Ner 35. Kraków 13 Maja — Piątek. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 12 maja.

Z telegramu dopiero znamy słowa ministra francuskiego p. Rouher wyrzeczone we wtorek na zgromadzeniu ciała prawodawczego, słowa najbardziej pokojowego programu. Czy były one wyrzeczone bezwzględnie, czy jak je połączono w doniesieniu telegraficznem, z nadzieją zakończenia pokojem wojny duńskiej — to dopiero wyjaśnionem będzie z dosłownego brzmienia mowy ministra. Słowa jego, iż Francya prowadzić tylko będzie wojnę w obronie honoru i granic swoich — nadawałyby rozciąglejsze znaczenie zapewnieniom pokojowym, aniżeli sam wzgląd na sprawę księstw zaelbiańskich, bo byłyby one solennem zaparciem mowy 5go listopada. Wprawdzie teraz mówi minister, a wówczas mówił Cesarz, wszelako kiedy mowa Cesarza pozostała czczym dotąd dźwiękiem, mowa ministra znajduje wciąż stwierdzenie swoje. Wyjątek stanowić tylko może obrona honoru i posiadłości Francyi. Jak dalece jednak rząd francuski czułym jest na honor Francyi, tego dowodem zeszłoroczna korespondencya dyplomatyczna w sprawie polskiej; jak dalece zaś dla obrony granic tylko swoich Francya wojnę prowadzi, to świeży tego dowód w wyprawie meksykańskiej. Jeżeli jednak groźna postawa Napoleona w d. 5 listopada pozostała bez skutku, a to tak dalece bez skutku, że nawet właśni jego ministrowie mogą ją ignorować i wprost przeciwnie działać objawionemu wówczas programatowi; to znów potulna i oględna postawa Ministra stanu w d. 10 maja, może również niemieć żadnego wpływu na dalszą politykę. Nie pierwszy to raz Cesarz Napoleon zawiódł oczekiwania i rządów i ludów; dla czegóżby miał już nadal pozostawać wiernym programatowi swojego ministra, kiedy i swój własny programat zmieniał stosownie do danych okoliczności?

Głównem jego teraz zadaniem jest przekonać świat i Francyę o swojej miłości pokoju, uśpić wszelkie podejrzenia, uciszyć wątpliwości i ukoić obawy. Czy mu się to powiedzie — nie wiemy, ale dążność ta nie jest tajną: dla niej zniósł on nie jedno upokorzenie, dla niej przygląda się obojętnie na pozór wzrostowi potęgi Prus, upadkowi Danii, tryumfom Rosyi, podnoszeniu głowy opozycyi dynastycznej, a nawet najdotkliwszy znosi i najniebezpieczniejszy zarzut opinii publicznej, iż przestaje ona pokładać nadzieję w jego potędze i traci wiarę w jego szczęśliwą gwiazdę. Nie podobna, aby tego nie dostrzegał i aby sam przykładał rękę do upadku swego, aby rozbierał jeden po drugim kamień z piedestału, na który wstępował z wielkim trudem, rozwagą a oraz śmiałością i kosztem ciężkich ofiar.

Odwrót, że tak powiemy, w polityce napoleońskiej, jaki od roku zeszłego daje się widzieć, jestże spadkiem po równi pochyłej, na której się już wstrzymać niepodobna, czy też manewrem Horacyusza, by nie naraz ze wszystkimi przeciwnikami mieć do czynienia? Wątpliwość ta nie może trwać długo, bo Cesarz Napoleon nie jest młodym monarchą, coby na lat dziesiątki mógł rozkładać plany swoje, ani jest potomkiem dynastyi utrwalonej, coby mógł testamentem przekazywać następcom spełnienie dzieł przez siebie rozpoczętych. Musi on sam wszystkiego dokonać, jeżeli zechce zostawić synowi swemu bezpieczną przyszłość. Albo więc obecny stan polityki cesarskiej jest upadku zadatkiem, albo zręcznym zwrotem do nowego kroku, który ma go zbliżyć spieszniej do celu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 11 maja.

r. Cesarz JMć, odebrawszy raport od kapitana fregaty Tegetthofa o potyczce pod Cuxhaven telegrafem przesłany, zamianował tegoż kapitana kontradmirałem. Dotyczące monarsze pismo odeszło wczoraj do Hamburga; wiadomość o niem przesłano p. Tegetthofowi telegrafem.

Przy wyborze posła do Rady państwa, dziś w sejmie dolno-austryackim odbytym, rząd poniósł klęskę; albowiem zamiast rządowego kandydata, którym był namiestnik wiedeński hr. Chorinsky, wybranym został Dr Brestl, były poseł na sejm powszechny austryacki w r. 1848 i należący do stronnictwa liberalnego. W zimie 1848 r. stracił on profesurę, dłuższy czas bawić musiał za granicą, ale po dziś dzień, jak mało jego niemieckich kolegów, pozostał wiernym swoim zasadom.

Kraków 12 maja. Komisya namiestnicza nadała opróżnioną w szkole wadowickiej posadę z płacą drugiej klasy nauczycielowi tejże szkoły Józefowi Gołębiowi, opróżnioną po nim posadę z płacą trzeciego rzędu, nauczycielowi tej szkoły Franciszkowi Prezentkiewiczowi, miejsce zaś po nim pozostałe z płacą czwartego rzędu, zastępcy przy szkole tarnowskiej Franciszkowi Zającowi.

Lwów 11 maja. *Gazeta Lwowska* z dnia dzisiejszego ogłasza dalszy ciąg siódmego z kolei wykazu wyroków sądów wojennych w Galicyi, jak następuje:

Wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego lwowskiego, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864 r.

VI. Za przestępstwa przeciw publicznym zarządzeniom przez obrażenie straży §. 569.

(Dokończenie).

124. Ferdynand Gaydecki ze Lwowa, 30 l. stanu wolnego szewc, na 3 miesiące aresztu w sztokhauzie.

125. Franciszek Maciejowski z Woli Filipowskiej, 24 l. stanu wolnego wyrobnik, na 15 kijów.

126. Izydor Łaczyński z Batiatycz, 25 lat stanu wolnego, syn właściciela dóbr, na 4 dni aresztu w sztokhauzie.

127. Barbara Benedecka z Rudek, 22 l. szwaczka, na wydalenie na 3 lata ze Lwowa i 3 miesiące ścisłego aresztu w sztokhauzie, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu (powtórnie).

128. Eustachy Jezierski z Sassowa, 43 lat żonaty, dyurnista, uwolniony z braku dowodów.

129. Fedko Wajda z Żurawic, 29 lat żonaty, stróż, na 10 kijów.

130. Filip Switlak z Porszny, 28 lat żonaty, stróż, na 15 kijów.

131. Ludwika Janiszewska z Tok, 36 lat wdowa, uwolniona z braku dowodów.

132. Piotr Żardecki z Tisarowa, 50 lat wdowiec właściciel domu, uwolniony z braku dowodów.

133. Michał Powroźnik ze Lwowa, 32 lat żonaty właściciel domu, uwolniony z braku dowodów.

134. Leopold Fechter z Gródka, 43 lat żonaty studniarz, na 7 dni aresztu.

135. Ksawery Skwarczyński z Mielca, 29 lat stanu wolnego, magazynier kolei żelaznej, na 15 zł. w. a. kary pieniężnej.

136. Jan Kozak z Rudna, 45 lat żonaty, na 4 dni aresztu.

137. Ferdynand Plewnicki ze Lwowa, 30 lat żonaty, siodlarz, na 7 dni aresztu.

138. Józefa Brunerowiczowna ze Lwowa, 23 lat stanu wolnego służąca, na 3 dni aresztu.

139. Ludwik Piwonka ze Lwowa, 19 lat stanu wolnego, dozorca straży finansowej, na 14 dni aresztu.

140. Marya Rosadzińska z Gródka, 44 lat żona szynkarza, na 7 dni aresztu.

141. Adolf Kamm ze Lwowa, 30 lat izraelita, żonaty, handlarz świec, uwolniony z braku dowodów.

142. Joanna Górnikiewiczowa ze Lwowa, 33 lat żona szewca, na 7 dni aresztu.

143. Anna Staszkiewiczowna z Dubiecka, 44 l. stanu wolnego służąca, na 4 dni aresztu, zaostrzonego 2 razowym postem.

144. Michał Micza z Kloubok w Morawii, 22 l. stanu wolnego wałasznik, na 14 dni aresztu.

145. Piotr Litwin ze Lwowa, 48 lat żonaty, szynkarz na 7 dni aresztu.

146. Anastazya Karolina Filipowiczowa z Rohatyna, 34 lat żona powroźnika, na 7 dni aresztu.

147. Jan Sinówka z Sąsiadowic, 42 lat żonaty greisler, na 2 miesiące aresztu.

148. Andrzej Charpik z Małych górek, 41 lat stanu wolnego wyrobnik, na 7 dni aresztu.

149. Elżbieta Elsaser z Janowa, 20 lat stanu wolnego służąca, na 5 dni aresztu.

150. Onufry Rzeczycki z Żółkwi, 42 lat żonaty szewc, na 7 dni aresztu.

151. Teofil Szumski z Świerza, 25 lat stanu wolnego, współpracownik dzienników, na 4 dni aresztu.

152. Marya Dohanowna ze Lwowa, 20 lat stanu wolnego wyrobnica, na 5 rózg.

153. Katarzyna Małecka z Wybranówki, 35 lat stanu wolnego wyrobnica, na 15 rózg.

154. Włodzimierz Chamin z Chliwicy, 17 lat uczeń gimnazyum, na 3 dni aresztu.

155. Jan Wąsowicz ze Lwowa, 20 lat stanu wolnego wyrobnik, na 15 kijów, (powtórnie).

156. Apolonia Zabłocka z Przemyśla, 44 lat wdowa kucharka, na 7 dni aresztu.

157. Kasyan Tokarowski z Barszczowic, 37 lat żonaty, kmieć, na 4 dni aresztu.

158. Maryanna Stukaczowa z Żółkwi, 24 lat żona stróża, na 7 dni aresztu.

159. Jan Matys z Horoszan, 37 lat wdowiec wyrobnik, na 10 kijów.

160. Wiktorya Podolska z Starego Sioła, 28 lat, stanu wolnego wyrobnica, na 4 dni aresztu.

161. Jan Hanczar z Szaszkowa, 47 lat, stanu wolnego wyrobnik, na 5 kijów.

162. Maryanna Szczepańska z Lubawy, 25 lat, stanu wolnego wyrobnica, na 6 tygodni aresztu zaostrzonego 4 razowym postem w każdym tygodniu.

163. Jan Fiala z Zniesienia, 22 lat, stanu wolnego wyrobnik, na 15 kijów.

164. Józef Hermann ze Lwowa, 22 lat, stanu wolnego czeladnik tapicerski, na 7 dni aresztu.

165. Władysław Kuliczka ze Lwowa, 15 lat, stanu wolnego, terminator ślusarski, na 15 rózg.

166. Szymon Landmann ze Lwowa, 48 lat, żonaty, czeladnik ciesielski, na 15 kijów.

167. Zofia Krzesińska ze Lwowa, 40 lat, stanu wolnego wyrobnica, na 15 rózg.

VII. Za posiadanie cudzych dokumentów legitymacyjnych.

168. Eustachy Klukowski z Konstantynowa, 30 lat, właściciel dóbr, na karę pieniężną w sumie 50 złr. w. a.

169. Antoni Łobażewski z Kaszówki w Król. Polskiem, 23 lat, stanu wolnego student, na 8 dni aresztu.

170. Leon Nowacki z Tulczy w Turcyi, 29 lat, stanu wolnego, chirurg mołdawski, na 2 miesiące aresztu (obciążony przestępstwem przeciw publicznym zarządzeniom § 581 wojsk. k. k.)

171. Feliks Kuszewski z Wielkiego Esmondu na Litwie, 25 lat, stanu wolnego stelmach, na 8 dni ścisłego aresztu w sztokhauzie.

172. Marceli Nawrocki z Mirecourt we Francyi, 30 lat, stanu wolnego, urzędnik kolei żelaznéj, na 1 miesiąc aresztu u profosa.

173. Jan Skalski z Warszawy, 48 lat, stanu wolnego, nauczyciel prywatny, na 3 tygodnie aresztu zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu.

174. Andrzéj Kilski z Ciechanowic w Królestwie Polskiem, 22 lat, stanu wolnego agronom, na 20 dni aresztu.

VIII. Za przekroczenie w sprawach druku.

175. Antoni Trompeteur ze Lwowa, 38 lat, żonaty zawiadowca drukarni, na 8 dni aresztu.

176. Aniela Zawadzka z Ostrowa, 40 lat, redaktorka dziennika, zamężna, na karę pieniężną w kwocie 30 złr. w. a.

IX. Za zabronione posiadanie broni.

177. Leon Lewiński z Żurawna, 20 lat, nauczyciel prywatny, na 8 dni aresztu u profosa i utratę broni.

178. Ignacy Olszewski z Dryszczowa, 43 lat, żonaty, dzierżawca dóbr, na utratę broni i karę pieniężną w kwocie 5 złr. w. a.

Z centralnéj dyrekcyi c. k. sądów wojskowych. Lwów 1 maja 1864.

Wiedeń 11 maja. J. C. Mość postanowieniem z 2go maja b. r. zamianował biskupa in partibus Nikanora Gruicza administratorem greckodysunickiego biskupstwa Patrackiego.

— *Gen. Korrespondenz* dowiaduje się z autentycznego źródła, że rząd ks. Kuzy stósownie do reklamacyi władz cesarskich przypuścił do wsi robotników przez właściciela Polichroniadego zgodzonych przekonawszy się, że ludzie ci nie jako koloniści, lecz jako robotnicy przybywają do kraju.

— Tymi dniami obradowała wiedeńska rada gminna nad wnioskiem sekcyi dotyczącym sprawy pomnika dla poległych w marcu 1848. Wniosek ten, podany przez nas w swoim czasie, był poniekąd odpowiedzią na reskrypt namiestnictwa i rozpadał się na dwie części: a) Rada gminna nie widzi w wspomnieniu o 13tym marca 1848 żadnego przypominania „pożałowania godnéj katastrofy“; b) Rada gminna zrzeka się na ten raz wystawienia pomnika, ponieważ jéj nie pozwolono położyć na pomniku daty dnia, który pochłonął owe ofiary.

Na pełnem posiedzeniu zabierało głos w téj sprawie 21 mowców, w końcu zgodzono się prawie jednomyślnie, aby w teraźniejszych okolicznościach postawić pomnik bez napisu.

Z pomiędzy głosów dajemy tu treść charakterystyczniejszych. Radny Göri mówił za wnioskiem sekcyi. Lepiéj nie stawiać żadnego pomnika, powiada on, aniżeli stawiać taki, któryby potrzebował herolda; musi to także robić przykre wrażenie, że w konstytucyjnéj Austryi lękają się wspomnienia tego dnia wolności.

Radny Bäck życzy sobie umotywowanego przedstawienia do ministerstwa stanu. Wspomina on o grobowcu hr. Latoura, na którym jest napis: „Zamordowany 6go października 1848, co jest przypomnieniem pożałowania godnéj katastrofy“. Dzień 13ty marca zaś jest dniem urodzin J. C. Mości ze względu na wstąpienie na tron.

Umlauft broni wniosku sekcyjnego. Wszelkie dalsze kroki do władz uważa on za bezskuteczne i uchybiające godności Rady. Rada opiera się na 13tym marca; powinna więc to uznać, a i ci którzy 13temu marca zawdzięczają swoje wyniesienie, nie powinni o tem zapominać. Mowca rozwijając powody, dla których nowe przedstawienie do ministerstwa nie rokuje wiele nadziei, przytacza słowa Regenhardta przy innéj sposobności wypowiedziane, że zawsze jeszcze ci sami mężowi z niezmienionym sposobem myślenia stoją u steru rządu.

Kleyhonz powiada, że dotąd nigdy jeszcze nie bawił się polityką w radzie gminnéj; teraz zaś spróbuje jéj, bo go korci reskrypt namiestnictwa tyczący się pomnika, o którym toczy się sprawa. Zakazane owoce nadto dobrze smakują. Dla niego pozostanie 13ty marca chwilą wielką i pełną znaczenia. Podniesionym głosem woła mowca: „Jestem radzcą gminnym z wezwania ducha czasu. Co może rząd powodować do zabraniania napisu z datą 13go marca? Boi się demonstracyi. Nie ufa więc, a kto mnie nie ufa, do tego i ja nie mam zaufania. Nie jestto politycznie zakazywać czegoś podobnego z obawy. Mamy przecież dowody, że to, co jest pozwolonem, w końcu samo ustaje. Przed kilkoma laty nikt nie zabraniał różnym narodowościom w Wiedniu chodzić w strojach narodowych, a przez to niezabranianie przyszło do tego, że teraz Schuselka i Umlauft chodzą w cylindrach (wielki śmiech.) Jak to nas korciły działa na bastyonach, a dziś już nie ma samych bastyonów. A czyż była w skutek tego rewolucya? Ci co spoczywają w grobowcu poległych 13go marca, nie wszyscy wprawdzie polegli śmiercią politycznych męczenników; nie jeden być może między nimi, co nie miał żadnego politycznego zdania, padł ofiarą przypadku, ale wszyscy oni byli ofiarą idei, i to idei ulubionéj naszego Cesarza. Cośmy myśleli d. 13go marca, to zasiał on 26go lutego 1861. Nie jeden nie byłby dzisiaj ministrem, gdyby go nie powołał był duch czasu. Od 13go marca wzrosło znaczenie

Część literacko-artystyczna.

WYSTAWA OBRAZÓW.

W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

O portretach niewiele da się powiedzieć; liczba ich bowiem nader jest szczupłą. P. Grabowski (z Krakowa) dał portret mężczyzny z brodą, świetniejący zaletami wyrazu, a mianowicie kolorytu. Smiało można powiedzieć, że ma prawo liczyć się do najlepszych kolorystów. Co za przejrzystość tonów, jaka naturalność karnacyi, że prawie nieczujesz w niej pracy pędzla. Dar kolorytu, niedający się nabyć żadną techniką, jest darem wrodzonym, i pielęgnować go trzeba i ochraniać od wszelkiej maniery, aby go nie stracić. Równie dzielnie wymodelowaną jest głowa mężczyzny w kołpaku z piórkiem; przeciwnie w głowie starca z siwą brodą znać nieco przesady. Grube narzucenie farb mogłoby dać powód do pomówienia malarza, że wciągu roboty przyszła mu chęć głowę tę wymodelować *en relief*. Obok przymiotu kolorysty tak drogocennego, pragnęlibyśmy więcej ścisłości w rysunku takich akcesoryów jak tułów, ramiona i ręce, jeżeli je godzi się zwać akcesoryami.

P. Leopolskiego mamy jedno tylko studium głowy starca, ale z tak niezwykłym talentem wymodelowane, że nie jeden dobry mistrz nie wahałby się przyznać do takiego studium. Głowa ta może należąca do pospolitego modelu, pod pędzlem artysty oblekła się w szatę porywającej poezyi; widać, że w nią wlał myśl swoją i uczucie, i tym sposobem stał się prawdziwie oryginalnym. Zdarza się nieraz widzieć na naszej wystawie rozmaite studia głów nieinteresujących nikogo, bo napiętnowanych pospolitością. Takie płody zazwyczaj nie zadawalniają, gdyż nic nie mówią, lecz starzec p. Leopolskiego mógłby w kolekcyi amatora pomieścić się nawet obok podobnych charakterystycznych głów Rembrandta.

Akwarella p. Tepy wyobraża wizerunek pięknego młodzieńca w czerkieskiej czapce. Jak zawsze tak i w tym utworze celuje on kolorytem i starannem wykończeniem. Z resztą nie znamy ktoby posiadał tak jak on sztukę malowania wodnemi farbami; jest to jego specyalność, w jakiej nie ma dotąd współzawodnika między naszymi malarzami.

Dwa portreciki ołówkowe, pełne gracyi, przedstawiają dwie piękności. Praca ta bezimiennej amatorki wdzięcznie pociąga oko i zostawia miłe wrażenie. Oprócz powyższych portretów, są także dwie akwarelle, także dzieło kobiecej ręki: jedna wyobraża grupę cyganów; oryginalny wyraz ich ogorzałych twarzy, oddany wiernie, za to inne części są nader pobieżnie wyrażone;— a góralka nad strumykiem, tej samej ręki, mniej się udała niż cyganie. — Jedna jeszcze akwarella wyobrażająca zabytki średniowiecznych monstrancyj, kielichów, relikwiażów, znajdujących się w skarbcu katedry krak., zasługuje na zaszczytną wzmiankę, jako staranna praca p. Ludwika Łepkowskiego, którego roboty w tym rodzaju ozdabiały dzieło: Wzory sztuki średniowiecznej, wydawane p. Aleks. hr. Przezdzieckiego.

Zapomnieliśmy wspomnieć jeszcze o pastelu: *Wdowa*, p. Maleszewskiego, zdaje się być zidealizowanym portretem, co nic złego, byle pod tą nazwą niechciał kto pomówić malarza o brak modelowania z natury. Lubo niejaki wdzięk i melancholia mogą się podobać w tej głowie, jednakże dawniejsze pastele pomienionego artysty odznaczały się wybitniejszemi zaletami.

Tylko dla wywiązania się ze skrupulatej relacyi chcielibyśmy słówko wtrącić o obrazie p. Jabłońskiego z Warszawy. Sam tytuł onegoż wydrukowany w katalogu wystawy mógłby poruszyć nawet najmniej ciekawych. Brzmi on w ten sposób: „Wykonanie wyroku skazującego na „śmierć pannę służącą Józefę R. za zabicie swej pani, niejakiej W. w Warszawie 1821 r. *Kat w odzieniu czerwonem*,“ Przypuszczaliśmy, że ujrzymy plac tracenia, rusztowanie, tłumy wojska i ludu — ale bynajmniej; znaleźliśmy tylko kilka wschodów prowadzących zapewne z więzienia, po których schodzi jakaś blada kobieta, obok niej mnich spowiednik, niżej jakiś oprawca, a na boku za wschodami coś czerwonego — zapewne kat.... Kogo ta historya może obchodzić? Nie wiemy. Przecież to ani Joanna Grey, ani Marya Stuart — tylko prosta zabójczyni, która zasłużyła na karę śmierci, jeżeli zamordowała swą panią. Bardzo ciekawi jesteśmy, co mogło spowodwać malarza do obrania tego przedmiotu. Czy może chciał zrobić studium psychologiczne? czy go uderzyła dramatyczność tej chwili? Któż odgadnie — dość, że z obrazu niebyś nie wyczytał, tylko to, co afisz podaje.

Rozpisaliśmy się nieco dłużej nad tem malowidłem — chociaż bez grzechu można je było pominąć — jedynie z tej przyczyny, żeby zwrócić uwagę malarzy naszych, jak w wyborze przedmiotu należy być rozmyślnym. Chwytając lada przedmiot, jak bywa dany, *in crudo*, bez napełnienia go jakąś głębszą myślą, coby go zidealizowała, uszlachetniła moralnie — można popaść w najpłaściejszą trywialność. Indywidualność artysty, ta jedynie stwarza — a co mu daje świat zewnętrzny, to zawsze surowy materyał.

W tych dniach dwa obrazy treści religijnej wzmocniły liczbą swą słabo reprezentowane malarstwo religijne w ciągu wystawy.

Chrystus na krzyżu przez p. Jabłońskiego (z Krakowa) wielki, ołtarzowy, odznacza się pewną do oryginalności pretensyą, upatrywaną chyba w tem, że malarz otoczył go cieniami nocy, i że pod umęczonem ciałem Zbawiciela zawiesił białe prześcieradło; czyżby w tej myśli, żeby siność trupia odbijała wyraźniej? Zresztą nie widzimy nic, czemby utwór ten odznaczał się przed zwykłemi wizerunkami Ukrzyżowanego Zbawiciela malowanemi w nowszych czasach, kiedy naturalizm zaczął brać górę w obrazach religijnych. Nie powiemy nawet, żeby mógł je przewyższać ścisłością anatomicznych studiów. Wprawdzie ciało obwisło na wytężonych rękach; lecz golenie wcale okrągłe i pełne, na tyle mąk zadanych, nie skurczyły się pod ciężarem; głowa, najlepiej ze wszystkiego malowana, bo ma wyraz dziwnego spokoju i słodyczy, trzyma się prosto — a zatem co do tych materyalnych wymagań byłoby niejedno do zarzucenia. Jeżeli mógł malarz zdobyć gdzie pewną oryginalność, a raczej zespolić się z czystem natchnieniem malarstwa religijnego, to wypadało mu sięgnąć w głąb tradycyi — ona byłaby mu podsunęła myśl wręcz kierunkowi tak zwanych naturalistów przeciwną — i ciało Chrystusa, ta ziemska powłoka Boga-Zbawiciela, stałoby się symbolem boskości i nie uległoby własnemu ciężarowi, tak jak nie ulegało na najdawniejszych wizerunkach Ukrzyżowanego, gdzie ramiona przylegają spokojnie do ramion krzyża, a cała postać nie przedstawia rezultatu tych anatomicznych kontorsyj, jakie otrzymywali niektórzy zapaleńcy prawdy naturalnej, wieszając w swoich pracowniach żywe modele na drzewie krzyżowem. Sztuka religijna ma swoje odrębne źródła duchowe, od których odstępując, wpada koniecznie w cielesny realizm; dobry, gdzie idzie o wierne przedstawienie przedmiotów zewnętrznych, niedostateczny, kiedy mu przyjdzie zaczepić o tajemnicze państwo wiary.

Pan Szynalewski nader zaszczytnie przypominający się zeszłorocznym swoim obrazem Chrystusa, znalezionego między mędrcami Synagogi — dał teraz na wystawę, jak się zdaje, ołtarzowy obraz koronacyi N. Panny. Rysunek jego poprawny i czysty. Wyraz twarzy N. Panny wiele zostawia do życzenia; mało tam boskości, ziemskość przeważa i to w najniższym gatunku. Co do kolorytu — z daleka możnaby wziąść cały obraz za wielką chromolitografię — taka tam surowość tonów panuje.

Na zakończenie zostawiliśmy sobie dwa historyczne obrazy niepośledniej wartości.

Kniaź Gliński umierający w więzieniu moskiewskiem przez p. Skirmunta (w Rzymie). Kto u nas od lat dziecinnych nie umie na pamięć owej dumy o Kniaziu Michale Glińskim, zaczynającej się niegodziwym wierszem:

W okropnych cieniach pieczarów podziemnych
Gdzie promień słońca nigdy nie dochodził...?

Kto w postaci tej niezidalizował sobie pojęcia zdrajcy? pojęcia zresztą nie bez moralnego sądu, kiedy zdrajca od samego nieprzyjaciela zostaje nagrodzony wyłupieniem oczu i wtrąceniem do turmy. Trudno zaiste o popularniejszą postać jak pomienionego kniazia. Owóż wybór tego przedmiotu na obraz historyczny niepotrzebujący długich objaśnień, bo sam się tłumaczy, pokazuje, że artysta trafia na tę drogę, która do ogółu przemawia, a krom tego nie razi znawców, znajdujących w pędzlu jego przymioty odpowiadające wykwintniejszym wymaganiom sztuki. To pewna, że każda treść do historycznego obrazu, wzięta z jakiego mozolnie w kronikach wyszukanego ustępu, jest i dla malarza i dla publiczności — ambarasującą. Pierwszy potrzebuje wysilać się na szczegóły zewnętrzne, na archaizmy różnego rodzaju żeby wzbudził wiarę w to, co przedstawił — druga, to jest publiczność, nie rozumiejąc o co idzie, odczytuje wpierw temat objaśniający obraz, idzie nawet do kronik i dopiero podług tego sądzi, czy malowanie zgadza się punkt w punkt z tekstem? Co tu zachodu, często dla małej rzeczy! Nie każdy przedmiot wzięty z historyi, jest już przez to samo historycznym dla malarza, i dla publiczności. Prawdziwie historycznym ten tylko bywa, co żyje w uczuciu i pojęciu, mniej więcej wykształconego ogółu. Takim właśnie jest Gliński spopularyzowany u nas dumą Niemcewicza, trajedyą Węzyka, i wszystkiemi kompendyami historyi polskiej.

Czuć to już można na pierwszy rzut oka w obrazie p. Skirmunta, że o przedmiocie znanym, chciał przemówić najdostępniejszą formą. Niski i ciężki sklep więzienny — barłóg słomy — dzban na wodę — a na barłogu obnażony starzec, z narzuconą na plecy opończą, leży, wijąc się w bólach szarpiącej mu sumienie zgryzoty. Twarzy jego nie widać, bo ją utopił w dłoniach: czy z bólu po wydartych oczach, czy że mu piętno hańby nie pozwala odsłonić jej przed córką pochyloną nad nim, w tak wymownej rozpaczy, jak najpokorniejsza modlitwa, że i niebo mogłoby się użalić i winę grzesznikowi odpuścić, zwracając cały piorun gniewu na prześladowcę tej ofiary.

Cała siła, i wyższe piękności tego obrazu, mieszczą się w córce Glińskiego, a raczej wszystko się zbiega w tem obliczu, gdzie artysta pędzlem wypisał tortury dziewiczego serca czującego upadek ojcowski, nienawiść ku srogiemu prześladowcy, a razem jakąś energię wiary w ciche, głębokie postanowienie, zdające się mówić: Ojcze! pomszczę się wszystkiemi cnotami obywatelki....

Tak samo i techniczna część, szczególniej rysunek, układ całej figury dramatycznością wymowny, o wiele lepsze są w córce niż w ojcu. Widać, że artysta z natchnieniem ją malował — ideał stał mu przed oczyma, pociągał ku sobie, pochłaniał uczucie i umiejętność malarza. Postać starca, Glińskiego — lubo w dramacie tym jest na

Austryi, dla tego powinniśmy wysoko cenić d. 13ty marca jako dzień radości".

Klemm robi uwagę, że ponieważ teraz pozwolono na wystawienie pomnika, więc go wystawić należy chociażby bez napisu. Może staną u steru mężowie, którzy nie będą się sprzeciwiać dacie 13go marca; ale być może, że przyjdą inni, którzyby nawet nie pozwolili na postawienie prostego kamienia.

Nikola ubolewa, że podczas kiedy na grobach zbrodniarzy nie brak pomników, na grobie pierwszych ofiar naszéj wolności cięży przekleństwo nieprzebłagania; oświadcza się więc za wnioskiem sekcyi. Stendel mówi, że wszelki grobowiec jest demonstracyą przeciw zapomnieniu. Właściwie nie należało prosić o pozwolenie wystawienia pomnika, obawia się bowiem, że to w końcu doprowadzi do „cenzury grobowéj".

Mühlfeld przemawia za grobowcem bez napisu. Najdawniejsze pomniki nie miały napisów a przecież przemawiały tak wymownie. Grób wielkiego człowieka na dalekiéj wyspie oznaczają tylko dwie płaczące wierzby; a przecież świat zna go, a wyobraźnia stworzył a tego grobu obraz, w którym wierzby płaczące tak się grupują, że tworzą w zarysie postać wielkiego zmarłego. Nie może mówca pojąć, jak można pozwolić na pomnik a zabronić na nim napisu; jeżeli chodzi o zatarcie pamięci, to należałoby zabronić postawienia kamienia, jako najistotniejszej części. Co do „pożałowania godnej katastrofy" powiada Mühlfeld: Pożałowania godną może zawsze być katastrofa 13go marca w oczach rządu, a pod pewnym względem i dla narodu. Każdy obraz „Ecce homo" przypomina pożałowania godną katastrofę, a jednak jest ona najświętszą dla świata chrześciańskiego.

Poczem nastąpił wyż wspomniany wniosek.

Wniosek podany do Rady gminnej, o którym wczoraj wspomniał nasz korespondent wiedeński, podług dzisiejszej *Morgenpost* brzmi jak następuje:

Zanoszone pokilkakroć do rady gminnej wnioski, aby zajęła się wyjednaniem u J. C. Mości w drodze łaski rehabilitacyi dla wszystkich „politycznie skompromitowanych", rada po kilkakroć odrzuciła. Świeżo zaś przypomniały w sposób uderzający znane wypadki, że owe przepisy różnych ustaw wyborczych gminnych i sejmowych, na mocy których zapadłe wyrokiem sądowym kary za cięższe lub lżejsze przekroczenia, a nawet uwolnienie *ab instantia* pozbawiają dotkniętych czynnego i biernego prawa wyboru, nie dadzą się pogodzić ani z zasadami państwa na prawie opartego, ani z interesami powszechności, gdyż tym sposobem wykluczona jest na zawsze od udziału czynnego w sprawach publicznych wielka liczba dzielnych i lojalnych, a nawet może znakomitych obywateli. Jest to więc i dla gminy sprawą największej wagi, aby położyć koniec takiej z konstytucyjnem politycznem życiem niezgodnej anomalii, i dla tego podpisani wnoszą co następuje:

„Rada gminna raczy zaraz po zebraniu się Rady państwa na najbliższą kadencyę, przedłożyć uzasadnione podanie o uchwalenie ustawy ściśle przepisującej, jakie przekroczenia ustaw i na jak długo pociągają za sobą utratę praw politycznych."

Wniosek ten podali radni Umlauft, Menter i ich polityczni przyjaciele.

— W Kołoszu wybrani zostali do sejmu krajowego hr. Eszterhazy, Calman i Banyai Vitalis, oba 246 głosami na 279 wyborców.

— Sejm dolno-austryacki ma wkrótce przystąpić do wyboru dwóch posłów do rady państwa w miejsce pp. Drohera i Stölzla. W tym celu odbyła się w dniu 9 b. m. narada przygotowawcza w pomieszkaniu br. Pratobevery, w której wzięło udział około 20 członków sejmu dolno-austryackiego. Panowie ci należący do partyi „roztropnego postępu" i do partyi „tak zwanych" liberałów, długo nie mogli zgodzić się na kandydatów odpowiednich owym widokom, mimo, iż wymieniono cały szereg nazwisk, których tu nie powtarzamy, bo czytelnicy żadnego z nich nie znają. W końcu nastąpiła jedność: pp. Chorinsky i Schneider połączyli w swych osobach wszystkie przymioty wymagane przez sprzeczne zdania. Pierwszy jest, jak wiadomo, namiestnikiem dolnej Austryi, drugi nieznany dotychczas sędzia powiatowy, w przeddzień owej poufnej narady znalazł biografa swego w osobie br. Tinti, który, zdając sprawę z wniosku wydziału w sprawie podzielności gruntów wspomniał także o zdaniu w tym przedmiocie teraźniejszego kandydata, mówiąc, iż tenże zna dokładnie kwestyą w mowie będącą bo „od lat wielu między ludnością wiejską rozwija swą działalność dobroczynną, wśród której tem tylko chyba zawinił, iż nie zbyt był powolnym tak zwanym wymaganiom ducha czasu." Przy wyborach, które odbyły się nazajutrz, prawica przedstawiała nadto Dr. Arnetha jako kandydata. Kandytami lewicy byli: Brestl, Springer i Thomas. Po dwukrotnem głosowaniu wybranymi zostali bezwzględną większością Brestl (35 głosów) i Schneider (45 głosów). Wybór ostatniego wcale niespodziewany był skutkiem kompromissu między stronnictwami Izby. Natomiast namiestnik Horyński otrzymał przy powtórnem głosowaniu tylko 22 głosy.

— Sejm krajowy w Czerniowcach przyjął ustawę o święceniu niedzieli i świąt. Radzca państwa br. Petrino złożył na tymże posiedzeniu godność posła krajowego.

— Do sejmu siedmiogrodzkiego wybrano na posłów Stefana Tormę, Józefa Tierenczi, Marcina Szabo i Jana Horwatha. Posłowie ci nie zasiadali dotychczas w reprezentacyi krajowej.

— Korespondent z Wiednia do pragskiej *Politik* zapowiada zmiany w urzędowej prasie. Nowe żywotniejsze siły mają zastąpić zużytych już przedstawicieli publicystyki urzędowej, których pióro łżyć tylko umiało opozycyę, a nie pokonywać. W przeprowadzeniu tego projektu zaniechanem zostanie przedewszystkiem wydawnictwo dziennika *Sürgöny*, a nastąpi zlanie w jeden dziennik *Botschaftera i Oestr. Ztg*: redaktorowie celniejsi obu tych pism, pod naczelną redakcyą publicysty „pierwszego rzędu", stanowić będą skład nowego dziennika. Ażali przesiedlenie się do Wiednia Dr. Orges niegdyś znanego redaktora gazety augsburgskiej, nieprzyjaciela Napoleonów a żarliwego stronnika Austryi, pozostaje w jakimkolwiek związku z zamierzonemi zmianami, nie jest wiadomem korespondentowi.

Rosya.

Siewiernaja Poczta zamieszcza następujący reskrypt cesarski do W. ks. Michała brata cesarskiego:

Reskrypt cesarski do J. C. Wys. W. księcia Michała Mikołajewicza, głównodowodzącego armią kaukazką.

Wasza Cesarska Wysokość! Mianowawszy was namiestnikiem moim na Kaukazie i dowodzącym armią kaukazką, włożyłem na was nader trudny obowiązek dokonania wielkiego dzieła uspokojenia tego kraju i doprowadzenia do pożądanego rozwoju wszelkich gałęzi administracyi miejscowej i pomyślności publicznej. Zaledwie rok upłynął od daty nominacyi waszej, a już z zadowoleniem serca widzę osiągnione przez was znakomite skutki. Po przybyciu waszem do tego kraju, rozmaite części zarządu cywilnego powzięły nowe życie, liczne ważne sprawy otrzymały ruch; lecz z szczególną przyjemnością uważałem świetne powodzenie kroków wojennych przedsięwziętych celem ustalenia panowania rosyjskiego w częściach Kaukazu, zamieszkałych przez niepodległych górali. Po sławnem zdobyciu całej wschodniej części Kaukazu przez poprzednika waszego, feldmarszałka księcia Barjatyńskiego, pozostało wam ukończyć rozpoczęte przez niego zawojowanie części zachodniej. Niezmordowane usiłowania walecznego wojska kaukazkiego, pod dowództwem jenerał-adjutanta hrabiego Jewdokimowa, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, i przy pomocy Boskiej zajęcie całego kaukazkiego brzegu morza Czarnego dokonanem zostało prędzej, aniżeli się można było spodziewać. Resztki nieuległych plemion stanowczo zrzekły się dalszego oporu; obfity kraj zakubański i wybrzeże morskie szybko zaludniają się kozakami, i tym sposobem odwieczna krwawa walka zbliża się do pożądanego końca. Wynurzając W. C. Wys. serdeczną moją wdzięczność za gorliwe i pożyteczne usługi oddane ojczyznie, nadaję wam tytuł Głównodowodzącego armią kaukazką, upoważniając przytem do oświadczenia w imieniu mojem podziękowania walecznym wojskom, pod dowództwem waszem będącym, za ich ciągłe niezmordowane trudy, za męztwo i waleczność w boju i niezachwiane poświęcenie dla tronu, ojczyzny i obowiązku służby.

Na oryginale własną J. C. Mci ręką napisano:

Szczerze Was kochający brat i przyjaciel

Aleksander.

S. Petersburg 19 kwietnia 1864 r.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej w dniu 6 b. m. zapytał p. Newdegate w nieobecności pierwszego ministra, ministra spraw wewnętrznych p. Grey w kwestyi, dla zrozumienia której zdaje mu się potrzebnem niejakie wyjaśnienie. Konferencya wielkich mocarstw zasiada w Londynie, aby ułożyć kwestyę duńską. Austrya, Prusy, Dania i Anglia mają na niej swych reprezentantów. Konferencya ma obradować bez względu na wypadki sprowadzone stanem wojny. Lecz Anglia nie przestała być sprzymierzeńcem Danii i jakiekolwiek mogą być uczucia reprezentantów innych mocarstw... (głosy: do porządku dziennego!)

P. G. Grey. Przypomina mowcy, że, jeżeli pozwala mu przedstawić fakta potrzebne do wyjaśnienia kwestyi, to nie upoważnia go do otwierania dyskusyi z powodu tych faktów.

P. Newdegate. Wyraża uszanowanie dla wielkich mocarstw. Jego pytanie nie ma na celu ubliżania im. Lecz mniema, iż przystoi godności Anglii... (głosy do porządku!)

P. G. Grey. Wszelkie wyrażenie opinii ze strony szanownego członka jest przeciwnem porządkowi.

P. Newdegate. Przepraszam. Chciałem tylko powiedzieć, że ponieważ Anglia jest sprzymierzeńcem Danii, nie sądzę... (głosy: do porządku!) Sformułuję pytanie, jakie zapowiedziałem. Samo ono się w wielkiej części wyjaśnia (śmiech). Chcę tylko powiedzieć, że kontrybucye nałożone na lud duński... (do porządku! do porządku!) Nie pojmuję, jak Izba może być obojętną na ten fakt... (głośne krzyki: do porządku! do rzeczy!)

P. G. Grey. Proszę szanownego członka, aby jasno postawił swoje pytanie.

P. Newdegate. Przepraszam p. prezesa, chcę sformułować pytanie moje w wyrazach, które wyjaśnią powody, jakie mnie skłaniają uczynić je (śmiech). Zapytuję przeto szanownego ministra zastępującego miejsce lorda Palmerstona, czy rząd ma zamiar przyjąć system środków skuteczniejszych niż te, jakie dotąd były wzięte, aby oswobodzić lud i króla duńskiego od ucisku, jakie na nich cięży.

P. G. Grey. Szanowny członek rzekł to, co wiemy wszyscy, że konferencyá zasiada w Londynie. Na to odpowiem, że mamy ugruntowaną nadzieję, że pierwszym skutkiem obrad będzie zawieszenie broni. W tych okolicznościach, to tylko powiedzieć mogę szanownemu członkowi w imieniu rządu, że nie przestaniemy wspólnie z innemi mocarstwami używać środków, które nam się wydawać będą najwłaściwszemi do osięgnienia celu, którym jest położenie kresu wojnie i załatwienie w sposób jak najbardziej zadawalniający sporu między Danią i Niemcami (słuchajcie!)

P. Griffith zapytuje, czy fregata „Aurora" dowodzona przez p. Leopolda Maiclintock wysłaną została na morze Północne za eskadrą austryacką. Jeżeli tak jest, dla czego nie wysłano równocześnie znaczniejszej siły morskiej dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom.

P. Paget. To tylko powiedzieć mogę szanow. członkowi, że „Aurora" skierowała się ku morzu Północnemu stósownie do zwyczaju stale zachowywanego w kraju naszym, która wymaga, abyśmy, ilekroć obca eskadra krąży około brzegów, gdzie handel nasz wielkie ma interesa, mieli okręt w pobliżu dla czuwania nad temi interesami. W takim razie „Aurora" całkiem wystarcza służbie, do której jest przeznaczoną.

P. Packington. Pytanie szan. mego przyjaciela przypuszcza, że okręty austryackie opuściły wysypiska. Czy rząd może nam powiedzieć, jaki eskadra austryacka wzięła kierunek?

Lord Paget. Fskadra austryacka opuściła wysypiska, lecz nie umiem powiedzieć, dokąd się udała.

P. G. Grey. Proszę o pozwolenie powtórzenia odpowiedzi, jaką dałem wczoraj, to jest, że rząd otrzymał od Austryi, jak najbardziej stanowcze zapewnienie, że eskadra jej udaje się na morze Północne, aby przeszkodzić blokadzie Elby i Wezery i bronić handlu niemieckiego na morzu. Ten jest jedyny cel jej wyprawy (słuchajcie).

P. Griffith żąda od p. Greya wyjaśnień, co do znaczenia odpowiedzi, jaką dał wczoraj pod względem odpłynięcia „Aurory".

P. G. Grey. Pytanie miało na celu dowiedzenia się, czy „Aurora" miała rozkaz udania się na morze Baltyckie.

P. Griffith. Czy szan. minister chce przez to powiedzieć, że odpowiedział według litery, a nie według ducha (śmiech). Czyż nie rozumiał on, iż pytano go, czy „Aurora" wybiera się na Baltyk i na morze Północne?

P. G. Grey. Nie. — Pojmowałem kwestyę tak, jak ją sformułował mój szan. przyjaciel, to jest, czy fregata opuściła wysypiska (Dunes) z rozkazem udania się na Baltyk.

P. Elphinstone. Chciałbym wiedzieć, gdzie się rzeczywiście udała „Aurora". Dowiaduję się, że jest w Helgoland. Czy ma tam pozostać? czy ma krążyć około brzegów? Czy wpłynąć na Elbę, słowem, jaka jest jej misya?

Lord Paget. Ostatnie wiadomości przynosi nam dzisiejszy telegram z Helgoland. Tam jest bez wątpienia fregata w celu czuwania nad krokami eskadry austryackiej.

Reszta posiedzenia jest bez wagi.

Rumunia.

Oester. Ztg wietrzy już dla Austryi niebezpieczeństwo z Księstw Naddunajskich; a lubo podając list z Multan „z ręki świadomej" uchyla się od odpowiedzialności, wszelako wydaje nam się, jakby list ten z bliższych miejsc niż z Multan pochodził. *Oestr. Ztg* nie ma w ogóle korespondentów; a wtedy chyba zdarzy się jej jaki list zamieścić, kiedy chce rzucić podejrzenie. Listy jej są zawsze tendencyjne i tylko z tego powodu zasługują niekiedy na wzmiankę. W liście tym bez miejsca i daty, czytamy, że od niejakiego czasu niepokojące wieści o stanie Księstw Naddunajskich bywają rozpowszechniane, a ponieważ często są z sobą sprzeczne, przeto trudno się w nich dopatrzeć istotnej prawdy. List niniejszy ma być wyjątkiem od tego prawidła, a w nim leży dowód, iż rząd cesarski słusznie baczną zwraca uwagę na stosunki w Księstwach. Wiadomo, że propaganda rewolucyjna dała sobie schadzkę w Księstwach. Pod opieką księcia Kuzy przewodnicy jej zbierają się i radzą nad przyszłą wyprawą. Emigracya około tysiąca ludzi licząca, już w zeszłym miesiącu zebrała się w mieście Roman i okolicy jego na Multanach, a teraz ćwiczy się wojskowo w Trifestie, gdzie się rozłożyła obozem. Trifestie są to dobra majora mołdawskiego Giki. Korpus ten ma się składać z 3,000 ludzi, zgromadzi się pod Romanem i oparłszy się o Bakan i Piatra, wyruszy na Siedmiogród (3,000 ludzi przeciw Austryi!). Z Bukaresztu dostarczono bardzo dobrych szczegółowych map dystryktów pogranicznych na północ i zachód Wołoszczyzny. Książę Kuza przyrzekł dostarczyć dział, a jak wiadomo, ma ich teraz podostatkiem dzięki Piemontowi. Dzień 28 maja naznaczony jest, aby uderzyć na Austryą. Nowym dowodem porozumienia się księcia Kuzy z emigracyą jest, że prefekci, telegrafiści i inni urzędnicy otrzymali podręcznie polecenie, aby o ile tylko mogli, popierali cele emigracyi i byli na usługi jej naczelników. W ten tylko sposób można zrozumieć, że wprost z magazynów rządowych świeżo wyprawiono z Jas do Botuszanów około 500 sztuk broni i amunicyę dla powstańców, tudzież, że w ostatnich czasach 12 wozów z bronią odeszło z Jas do Romanu do obozu powstańców.

Na tem kończy swoje groźne przestrogi *Oestr. Ztg*. Widocznie prowadzi ona dalej rzecz podjętą przez *Gen. Correspondenz*, która niedawno temu wysłała była do Rumunii Türra, Mazziniego, Garibaldego, (właśnie, kiedy ten ostatni odpłynął do Anglii) i nie wiemy już kogo.

O postępowaniu amortyzacyjnem.

Wiedeński tygodnik ekonomiczno-handlowy *der Volkswirth* umieszcza w jednym z ostatnich swych numerów rzecz o postępowaniu amortyzacyjnem wedle prawodawstwa austryackiego. Uznając ważność tego przedmiotu dla kraju naszego, tudzież przystępny sposób przedstawienia rzeczy w wspomnionym artykule, pospieszamy z udzieleniem takowego naszym czytelnikom.

O postępowaniu amortyzacyjnem wedle ustaw austryackich.

§. 1.

Amortyzacya (umorzenie) jestto unieważnienie jakiegokolwiek dokumentu względnie ważności tegoż przeciw zobowiązanemu wystawcy, orzeczone przez sędziego po przeprowadzeniu właściwego postępowania. Amortyzacya jest środkiem zastąpienia utraty dokumentu, o ile takowe zastąpienie możliwem jest bez naruszenia prawa osoby trzeciej.

Przy amortyzacyi należy pilnie baczyć na postępowanie sądowe, szczególniej zaś na termin wedle różnicy postępowania wyznaczony przez sędziego. Przy postępowaniu samem interes stron jest sprzecznym. Strona, która utraciła dokument, pragnie, aby postępowanie było o ile możności krótkiem i bez formalności; gdy tymczasem uczciwy nabywca utraconego dokumentu miałby słuszne prawa narzekania, gdyby procedura sądowa postępowała torem utrudniającym mu obronę swego prawa.

§. 2.

Najgłówniejsza różnica w postępowaniu zależy od tego, ażali

a) dokument mający być amortyzowanym jest obligacyą państwa, lub też innym papierem publicznym prawnie takowej porównanym; (Nadmieniamy tu, że według §. 2 patentu z d. 3 listopada 1841 listy zastawne galicyjskie porównane są z publicznemi papierami kredytowymi P. R. Cz.) lub też, ażali,

b) dokument mający być amortyzowanym przymiotu tego nie posiada; przy czem jest rzeczą obojętną, ażali jest dokumentem prywatnym, np. obligiem prywatnym, lub też dokumentem publicznym, np. akcya kolei żelazlnej.

Różnica takowa rozstrzyga kwestyę właściwości sądu w sprawach o amortyzacyę (o czem pod §. 5), jak niemniej pytanie dotyczące brzmienia edyktu amortyzacyjnego.

§. 3.

Skoro właściwe podanie o amortyzacyę dokumentu wniesionem zostanie, następuje przedewszystkiem:

a) wprowadzenie amortyzacyi t. j. edykt amortyzacyjny. Po upływie wyznaczonego terminu bez wniesienia reklamacyi następuje dopiero:

b) orzeczenie amortyzacyi, rzeczywiste umorzenie dokumentu.

Należy bacznie odróżniać te dwa okresy postępowania, które łączy przebieg terminu reklamacyjnego.

§. 4.

Edykt amortyzacyjny, t. j. zawezwanie osób, które do utraconego dokumentu roszczą sobie jąkąkolwiek pretensyę, wydawanym bywa w formie następującej:

A. Przy papierach krajowych państwa

a) brzmiących na okaziciela z wyznaczonym terminem zapłaty, otrzymuje amortyzacya swój skutek po upływie 1 roku, 6 tygodni, 3 dni, od wyznaczonego dnia zapłaty obligacyi (losu), a w razie, gdyby dzień takowy już był minął, od dnia wydania edyktu.

Jednak ani edykt takowy, ani zapowiedzenie sądowe nie wstrzymuje zapłaty na terminie. Okaziciel uważanym jest za rzeczywistego właściciela.

b) brzmiących na okaziciela, jednak bez oznaczonego terminu zapłaty (tu należy większość papierów państwa) następuje amortyzacya dopiero po 3 latach od dnia, w którym płatnym jest ostatni kupon odsetkowy do dotyczącej obligacyi wydany. Przed upływem owych trzech lat z każdym okazicielem (obligacyi, a względnie talonu) postąpionym będzie jak z rzeczywistym właścicielem.

c) dla kuponów następuje amortyzacya po upływie 1 roku, 6 tygodni, 3 dni od dnia wypłacalności kuponu, lub w razie, jeżeli dzień wypłacalności już minął, od dnia wydania edyktu.

d) przy papierach państwa brzmiących na wymienione nazwiska następuje amortyzacya po upływie 1 roku, 6 tygodni, 3 dni od dnia wydania edyktu.

Mniej ważne rozporządzenia dotyczące amortyzacyi papierów państwa możemy tu śmiało opuścić.

B. Przy innych dokumentach:

a) będących porównanymi według ustawy z papierami państwa, jak A. a) d)

b) przy dokumentach prywatnych, lub też publicznych, lecz nieporównanych według ustawy z papierami państwa (np. akcye kolei galicyjskiej)

---

swojem miejscu i we właściwej roli — grzeszy niektóremi wadami rysunku, co tem dziwniej, że nagota ciała zdawałaby się wcale być sprzyjającą akademickiemu studium, na jakie w pewnym względzie Gliński wygląda. Pomijając tę słabszą stronę — w obrazie jest harmonia i jedność — a niemniej pewne ciepło zapału, ktore nie pozwala widzom odchodzić żeby nie unieśli dłuższego wrażenia.

(Dokończenie nastąpi.)

RZUT DO WIADOMOŚCI

o mającem wyjść dziele w Warszawie

„Historya Handlu."

Gazeta Warszawska donosząca o tem dziele wspomina, iż jeszcze nasza literatura nie posiada takiego. Prawda: to jest nie mamy jeszcze *Powszechnej historyi handlu* czyli całego świata, razem wziętej, w jednym zbiorze, podług jednego rozmiaru, pod jednym punktem widzenia opracowej. Wszakże nie mamy tem nie przyznać, że naszej literaturze nie jest obcy ten przedmiot w swoich różnych częściach. Przejrzyjmy wszystkie pisma peryodyczne, jakie się u nas pojawiały, a znajdziem tam różne artykuły do tej gałęzi się odnoszące; krótką zaś historyę całą handlu polskiego mamy.

Rzecz ta nie jest naszem zajęciem, dla tego tu wskazówek z tych pism peryodycznych nie umieszczamy — czynim tylko wzmiankę o tem z pamięci, o ileśmy przeglądali te liczne nasze pisma czasowe. Chcącemu nawet wskazówek byłoby bardzo trudno dojść do ich zbioru zupełnego. Któraż bowiem książnica nasza poszczycić się może, że posiada wszystkie nasze pisma peryodyczne — czyż nawet nawet mamy choć jeden *Spis* przynajmniej, zupełny, tychże?

Ale nie o to nam idzie, nie dla tego przedsięwzięliśmy tych słów parę.

Donoszący oznajmia, iż dzieło o *Handlu* składać się ma z 2ch części: z historyi powszechnej handlu i historyi handlu w Polsce. Pierwsza skończona, więc nie ma co o niej mówić — ale druga w robocie.

Tenże więc o 2ej części pisze, że *autor posiada notaty, i że dalej poszukuje ich i zbiera je pracowicie.* To jest powodem naszego odezwania się.

Nie przesądzamy bynajmniej, czy autorowi może być która nieznana praca, nieznane źródło. Owszem, chcemy wierzyć chętnie, że mu bardzo wiele znane i że ma wiele nagromadzone, zwłaszcza gdy ma pod tym względem pomoc ludzi uczonych.

Mimo tego nie weźmie nam autor za złe, jeżli się omylimy, przypuszczając, że może dotąd jedna praca — która już dawno wyszła z druku do jego przedmiotu się odnosząca, a która pod właściwym swym tytułem nie była ogłoszoną — nie będzie mu znaną. Jeżeli w tem nie chybimy, nie będzie ode złego, że przyrzucim dla autora wskazówkę o jedno więcej dziełko, a przy tej sposobności wspomnimy o pracy, o której, zdaje się, w ogóle nie wiadomo, i temsamem oddamy hołd pamięci zmarłego profesora krakowskiego nie głośnego w literaturze, ale w zawodzie swoim wychowawczym zasłużonego.

Od dawien dawna wychodziły przy końcu każdego roku szkolnego obu Lyceów krakowskich, a póżniej Lyceum ś. Anny i szkoły Technicznej, *Programmata popisu uczniów* — i w drugiej ich części umieszczane bywały rozprawy profesorów. Obejmują one często bardzo ważne rozprawy historyczne, przyrodnicze, językowe itp. (rzadkie).

Otóż jeden z takich Programmatów z r. 1839 (rok 5ty Programatu i istnienia szkoły Technicznej) zawiera rozprawę pod tytułem: *„Krótki rys Historyi handlu w Polsce z sąsiedzkiemi i odleglejszemi narodami"* z godłem z Surowieckiego wyjętem „Natura dla tych nie skąpi swych darów, którzy dla niej nie szczędzą pracy, sztuki i ofiar." Obejmuje ten Rys w wielkim formacie, bo *sporej czwartki, str. 50.* Autorem tej pracy jest śp. *Rajmund Wojciechowski* NN. WW. i Filofii Dr były profesor Lyceum ś. Barbary w Krakowie, a od roku 1834/35 przy szkole Technicznej krakowskiej profesor historyi i jeografii, zmarły podobno w r. 1849.

Jestto praca sumienna, nie w dorywku zrobiona. Autor do niej rozpatrywał się w różnych źródłach i one przywodzi, jak: *Stryjkowskiego*, *Łukasiewicza J.*, *Naruszewicza*, *Volumina Legum*, *Bandkiego*, *Czackiego*, *Swięckiego*, *Skrzetuskiego*, *Izys Polską*, *Wiadomość o handlu miasta Krakowa* (N. 2 str. 14 jej), *Jekela Franciszka* [(Polens Handelsgeschichte), którego i autor mającego wyjść dzieła *o Handlu całego świata* w pomoc przybrał], *Switkowskiego* Pamiętnik historyczno-polityczny r. 1784, *Albertrandego*, *Surowieckiego*, *Bielskiego*, *Niemcewicza*, *Kwiatkowskiego*, *Dziennik handlowy* (zawierający w sobie wszystkie okoliczności czyli ogniwa całego łańcucha handlu polskiego, zaczęty w Warszawie r. 1786), *Dziennik praw Królestwa Polskiego*, *Dziennik praw Księstwa Warszawskiego*, *Gazetę Krakowską*, *Dziennik Rządowy Krakowski.*

Praca ta więc godna wzmianki wiary, i odwołania się; dodajmy do tego, że dokonana przy spokoju i z całem zamiłowaniem obranej treści.

Ten *Krótki rys* zaczyna dzieje handlowe od najdawniejszych czasów a kończy z ostatniemi prawie, bo niemal po rok jego ogłoszenia.

Jeżli się więc nie przyda szan. autorowi „Historyi handlu całego świata" jako jaka wskazówka historyczna bądź pod tym bądź pod owym względem, to przynajmniej posłuży mu do ocenienia usiłowań, do powiększenia historyi piszących o Historyi handlu, i to w razie, kiedy nasze niniejsze przywiedzenie nie będzie zbytecznem.

Donoszący w *Gazecie Warszawskiej* o tej historyi handlu świata całego oświadcza: „spiesznego wydania onego (tego dzieła historyi) życzyć nam należy." Nie zawodnie: *im prędzej tem lepiej* — ale też pamiętać należy, że im *dokładniej tem korzystniej*, a temu ostatniemu nie wiemy, czy pośpiech pomoże.

W pracy swej autor dobrzeby zrobił, aby przy opowiadaniu o ile może być najszczegółowszem, choć pod pewnemi okresami epokowemi ustawionem, nie pomijał aktów, przywilejów tj. raczej nie poprzestawał na ich zacytowaniu lub krótkim ich wyjątku, ale je całe umieszczał. I w takiej pracy, jeżli nie wcześniej, gdy trudno, sięgnąćby wypadało do przywilejów Mieczysława starego, Henryka Brodatego Xcia Wrocławskiego, Bolesława Wstydliwego i Bolesława Pobożnego X. Kaliskiego. Ciekawe byłyby okoliczności czasów Władysława Łokietka, który stał się panem Pomorza Gdańskiego i który wydał przywilej kupiecki dla miasta Lubeki. Ważne także przywileje okazałyby się, a miały być liczne, miasta Krakowa, choćby od czasów Leszka Czarnego, a nie tylko Krakowa ale Warszawy, Lwowa, Lublina, Poznania, a nawet takiego Jarosławia (w teraz. Galicyi), które słynęło wielką targownią dla Niemców, Włochów i Persów itd. Wiele miast otrzymywało przywileje kupieckie, targownicze — tak jak wiele osób otrzymywało je dla pewnej jakiej wyłączności. Ciekawaby to była historya; pokazałoby się niejedno, jak i to, dla czego wiele miast znikło z widowni znaczenia, tak że dziś nie do uwierzenia temu co o niektórych czytać nadarzy się. Wykazanie dróg i szlaków handlowych wytknęłyby nam prądy i stosunki, co nieraz przyczyniłoby się do objaśnienia historyi politycznej. Historya miast zyskałaby na pojaśnieniu i kolorycie, i tak n. p. miasteczko Podoliniec, o którem dziś nikt nie wspomina, grało znaczną rolę na początku wieku 15go a to w skutek układów o targowiska. Nie dość, traktaty królów naszych z królami handlowe tłómaczyłyby traktaty innego rodzaju lub rozwięzywały stosunki polityczne, dziś nie całkiem nam jeszcze jasne. Historya monet ztądby także zyskała. Od czasów Wacława, mianowicie Władysława Jagiełły i następców, którzy, na większem polu działając, szersze i rozliczniejsze przywileje nadawali, jakiż to ruch wzrasta a jak kwitnie za Zygmuntów Jagiellonów, chociaż się później w owoc trwały, jak za granicą, nie zawiązało to wszystko.

Mimo tego, nadzwyczajnych rzeczy się nie wynajdzie, wielkiej historyi handlu się nie utworzy, bośmy przeważnie narodem kupieckim nie byli, ale o bardzo wiele zasoby, nawet historyczno-polityczne, powiększyć się dadzą.

Jak widzimy, wieleby do tego było szukać materyałów po miastach, miasteczkach, wietnicach czyli ratuszach i po hipotekach dzisiejszych, nie mówiąc już, coby się w prywatnych znajdowało zbiorach — ale odszukać należałoby.

Wypisanie tedy wszystkich przywilejów targowych, kupieckich i składowych byłoby niezbędnem.

Częściowo ogólnie pisane historye kupiectwa, targownictwa i przedażnictwa polskiego, mamy poniekąd; są to krótkie zbiorki. A ten wspomiany *Krótki rys przez Rajmunda Wojciechowskiego* niepoślednie trzyma miejsce, jeżeli nie najpierwsze, jako krótko zebrana całkowita historya od najdawniejszych do najpóźniejszych czasów. Dla rzadkości i dla użytku ogólnego godny ten Rys nowego przedrukowania.

Tak więc po pracy przerzeczonej Wojciechowskiego dalej iśćby należało. Z krótkich wyciągów, wiadomości z pojedynczych historyi politycznych rozrzuconych, tak jak z tych ogólników, trudno iść dalej, wybitniej, by tych ogólników, choć innemi wyrazy, nie powtórzyć.

Do historyi tedy miast i miasteczek, powtarzamy, mianowicie do aktów przywilejów udać się wypada — i te całkowicie wydać. Wiele się także znajdzie podrukowanych już rzeczy w książkach obcych dotykających stron naszych.

Choćby szanowny autor *historyi Handlu całego świata* w 2iej części, nie tworząc obrazów, zebrał tylko przywileje targownicze, kupieckie, jużby niezmierną przysługę wyrządził nie tylko historyi kupiectwa ale i historyi ogólnej tj. historyi krajowej politycznej.

Spiesznego wydania (stosunkowo) nie wiemy, czyby sobie życzyć *w takim razie* należało, zważywszy nawet to, co donoszący o dziele *Historyi handlu świata całego* w *Gazecie Warszawskiej* mówi słowy autora, a czego wykazania pragnąćby należało, że „Historya handlu jest pod pewnym względem historyą oświaty, ludzkości, a przynajmniej postępują one obok siebie."

Kraków dnia 28 kwietnia 1864 r.

Jan Radwański.

następuje amortyzacya po upływie 1 roku, 6 tygodni, 3 dni od dnia wydania edyktu.

§. 5.

Dalszą różnicę stanowi sąd, do którego sprawa o amortyzacyę wniesioną być może lub wniesioną być musi.

Przy amortyzacyi obligacyi państwa i innych z temiż porównanych papierów publicznych, właściwym jest w ogólności sąd pierwszej instancyi mający siedzibę urzędową w miejscu prowadzenia dotyczących ksiąg kredytowych. Pomijamy tu postanowienia szczegółowe odnoszące się do pojedynczych rodzajów papierów państwa. Przy amortyzowaniu innych dokumentów jest wedle wyboru właściwym tak sąd powiatowy miejsca stałego zamieszkania starającego się o amortyzacyę, jak też sąd powiatowy zamieszkania tego, przeciw któremu dokument ma dowód stanowić.

§. 6.

Uznaną jest zasada, iż przy amortyzacyi papierów przemysłowych i akcyj uwzględnianymi być winny statuta dotyczącego towarzystwa. Jeżeli takowe nie zostały publikowane jako prawo ogólne (t. j. w dzienniku praw państwa lub też w dzienniku rządu prowincyonalnego), sędzia może zażądać przedłożenia takowych od strony wnoszącej podanie o amortyzacyę. Nie bez przyczyny zatem usilnem było staraniem instytutów przewozowych i kredytowych w ostatnim lat dziesiątku powstałych, aby według statutów wydawane przez się akcye i obligacye w interesie ich kredytu porównać z papierami państwa w przedmiocie amortyzacyi. Objaśniając przykładem, przytaczamy tu, iż akcye, obligi tymczasowe (a ewentualnie i obligacye) zakładu kredytowego w myśl § 62 statutu tegoż zakładu używają przywileju, że sprawa o amortyzacyę tychże tylko do sądu handlowego w Wiedniu może być wniesioną, który amortyzacyę papierów zakładu kredytowego wedle postępowania przy papierach państwa obowiązującego przeprowadzać winien. Dzięki więc statutom, uczciwy posiadacz akcyi kredytowej, prawa swego posiadania przy procesie amortyzacyjnym nigdy na szwank narazić nie może.

§. 7.

Zastanówmy się natomiast nad niekorzystnem położeniem posiadacza papierów publicznych, których amortyzacya odbywa się według przepisów przy amortyzacyi dokumentów prywatnych obowiązującego. Między innemi, podlegają tym ostatnim akcye kolei północnej, i to zarówno brzmiące na wymienione nazwisko, jako też i na okaziciela.

Sprawa o amortazycyę akcyi kolei północnej może być wniesioną nie tylko do sądu wiedeńskiego, lecz wedle miejsca zamieszkania strony starającej się o amortyzacyę i jej dogodności, także do sądu powiatowego jego stałego zamieszkania. Zatem przezorny posiadacz akcyi lub obligacyi kolei północnej musi bacznie wertować wszystkie dzienniki krajowe. Nie ma wcale przepisu, aby edykt amortyzacyjny ogłoszonym był także w urzędowej *Wiener Ztg.*

§ 202 procedury dla zachodniej Galicyi jedynie obowiązujący przy postępowaniu amortyzacyjnem stanowi co następuje: „Sąd odebrawszy podanie o amortyzacyę, winien wysłuchać stronę za zobowiązanie z tego dokumentu odpowiedzialną, a jeżeliby taż strona nie przedstawiała żadnych gruntownych przeciw temu zarzutów, winien wezwać wszystkich, w których ręku ten dokument znajdować się może, i tymże polecić, aby go w przeciągu roku (według zadawniałej praktyki w prowincyach, gdzie obowiązuje dawne postępowanie sądowe w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni) okazali, ile że w razie przeciwnym takowy za pozbawiony wszelkiej mocy uważanym, a wydawca onego do żadnego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie obowiązanym nie będzie.“

Z powyższego wynika, iż ściśle rzecz biorąc, obowiązkiem byłoby każdego sądu, do któregoby wniesiono podanie o amortyzacyę akcyi (obligacyi) kolei północnej, przedewszystkiem zasiągnąć opinii dyrekcyi kolei północnej, ażali przeciw takowemu podaniu nie ma co do zarzucenia. Dyrekcya kolei, która bynajmniej nie ma obowiązku występywania w obronie praw swych akcyonaryuszów, nigdy zapewne nie wniesie zarzutów przeciw takowemu podaniu. Wyjątek miałby tylko wtedy miejsce, gdyby przedmiotem sprawy była akcya wystawiona w sposób niewłaściwy, lub też w niewłaściwy sposób w obieg puszczona, lub wreszcie podrobioną albo sfałszowaną była. Gdy więc takowe zasięgnięcie opinii dyrecyi towarzystw zwykle bywa bezskutecznem, przeto, o ile wiemy, wyszło z użycia sądów.

Łatwo więc pojąć, że rzeczą jest tylko przypadku, a w każdym razie wymagająca najdrobiazgowszej baczności, aby posiadacz akcyi kolei północnej lub innych papierów publicznych, których amortyzacya odbywa się według postępowania przy dokumentach prywatnych obowiązującego, zdołał się uchronić od prawnych skutków żądanej amortyzacyi papierów publicznych w jego posiadaniu się znajdujących. Jeżeli przeoczył edykt amortyzacyjny, to wystarcza termin 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, aby papiery jego własnością będące pozbawić wszelkiej wartości.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 maja. Dziś o 5ej po południu zajęła się w ogrodzie strzeleckim smoła w beczce. Płomień nagle wybuchły wzbudził mniemanie pożaru, i natychmiast sikawki pośpieszyły na miejsce ognia.

— Donoszą nam z Jaworznia o morderstwie popełnionem w tamtéj okolicy w nocy z d. 7 na 8 maja, na osobie górnika Feliksa Leśniaka. W sobotę po wypłacie robotników w Pechniku, kopalni należącéj do Towarzystwa kolei północnéj, Franciszek Dyląg syn gospodarza z Jaworznia, lat 23 liczący, górnik, tudzież Feliks Leśniak poszli do karczmy i tam do wieczora pili. Obaj wyszli potem razem z karczmy, a Dyląg trzeźwy jeszcze odprowadzał pijanego Leśniaka do Byczyny pobliskiej wioski. Na ćwierć mili od Jaworznia znajduje się stok zwany „pod Olszą“. Nazajutrz popołudniu pastuchy znaleźli ciało zamordowanego Leśniaka w krzakach jałowcowych przykryte gałęziami. U stoku były ślady krwi, i tam morderstwo popełnione zostało a ciało zawleczone w krzaki. Morderca roztrzaskał Leśniakowi głowę, jak się zdaje kamieniem, a potem poderżnął mu gardło nożem i zabrał 7 złr. które tenże miał sobie wypłacone z kasy górniczej. Ponieważ od razu padło podejrzenie zabójstwa na Dyląga, przeto szukano go i następnej nocy aresztowano go w obcym domu. Podobno, że się przyznał do zbrodni.

— Donoszą nam z Krynicy, iż w tamtejszym zakładzie zdrojowym, oprócz 400 kąpiel mineralnych udzielanych tam od dawna corocznie bezpłatnie ubogim chorym, Ministerstwo pozwoliło w tym roku przeznaczyć pięć pokoi umeblowanych w budynku skarbowym, dla pomieszczenia bezpłatnie osób ubogich, kuracyi zdrojowej w Krynicy potrzebujących.

— Według obliczenia statystycznego, stawki na loteryę liczbową w całej monarchii austryackiej wynosiły w ciągu roku 1863 około 20 milionów złr.; wygrane zaś około $9^1/_2$ milionów; administracya kosztowała około 4 milionów; rząd otrzymał czystego przeszło 6 milionów złr.

— Dzień 11go maja był pogodny, około południa tylko pokazało się cokolwiek chmur od północy ciągnących, wiatr ciągle słaby północny ku wschodowi zbaczający, najwyższe ciepło dosięgło 12°,4, najniższe 2°,8, wysokość barometru o godzinie 2éj po południu 330''',22, o 10téj wieczór 331''',11, o godzinie 6téj rano 12go 331''',34, tegoż samego dnia rano (12go) mgla dołem i szron niewielki, o godzinie 6téj stan ciepła 2°,4 R.

— Jutro w piątek dnia 13go maja, S. Hilarego i S. Serwacego.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia. C. k. sąd powiat. w Medenicach w obw. Samborskim: sukcesorów Józefa Schallenberga w Rolowie w r. 1842 bez testamentu zmarłego.

Posady. Rewidenta rachunkowego przy magistracie w Krakowie (840 złr.) podania do 10 czerwca.— Przy c. k. naczelnym urzędzie cłowym w Krakowie pomocnika stróża (189 złr.) term. do 4 tygodnia.— Kancelisty przy c. k. urzędzie obw. w Stryju (367 złr. 50 cent.) term. podania w 14 dniach.

Licytacye. Realność pod l. $172^3/_4$ i pod l. $461^3/_4$ pierwszej cena szacunkowa 4324 złr. $82^3/_4$ centów, drugiéj 2713 złr. $7^1/_2$ cent. term. 17 czerwca i 8 lipca 1864.— Realność w Budzanowie pod l. 573, cena 1800 złr. term. 30 maja i 17 czerwca r. b.

Nadesłane.

Na szczególne polecenie zasługuje fabryka kapeluszy słomkowych pana Jana Gelli w Krakowie, mająca wyroby piękne, które z powodu, że nie sprowadza wyroby gotowe, lecz tylko surowe materyały, może sprzedawać po cenie bardzo taniéj. Fabryka ta zatrudnia znaczną ilość dziewcząt, które nietylko odpowiednie znajdują utrzymanie, lecz staraniem i pracą pana Gelli tak się w tym zawodzie wykształciły, że i najdelikatniejszym robotom tego rodzaju podołają. *R. Z.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 9 maja. Przy nadzwyczajnej niepogodzie jaka panuje od początku tego miesiąca, ceny zboża utrzymują się stale. Niektórzy zapowiadają bliskie podniesienie się cen, ale po dzień dzisiejszy ceny przeszłego tygodnia nie uległy zmianie, a znaczny dowóz zboża w ostatnich dniach dowodzi, że właściciele chętnie pozbywają swoje zapasy po dotychczasowych cenach. Pszenica była poszukiwana przez spekulantów z Norymbergii, ale umowy nie mogły przyjść do skutku z powodu jakości płodów galicyjskich, które jak wiadomo nie dorównają węgierskim. Korzec pszenicy 170 funt. wagi płacono po 5 złr. 30 c. w. a. i wywieziono kilka partyj do Morawii i Austryi. Jęczmień 140 funt. wagi, w cenie nominalnej 2 złr. 60 c. w. a. mało był poszukiwany. Popyt o żyto ożywia się znowu, i w przyszłym tygodniu, są tu spodziewane znaczne transporta tego artykułu z Tarnopola; korzec 160 funt. wagi płacono po 2 złr. 90 c. w. a. W drodze telegraficznej zawierano nawet umowy na 3 złr. w. a. Handel owsem idzie pomyślnie, a nasi spekulanci w nadziei lepszych cen zachowują się oczekująco. W drodze telegraficznej kupcy wiedeńscy dawali po 5 złr. w. a. loco Wiedeń, za korzec 100 funt. wagi, jak się zdaje dla odstawy na rachunek skarbu, ponieważ lżejsze gatunki więcej poszukiwane jak cięższe. Loco dworzec kolei we Lwowie zawierano umowy na 2 złr. 40 c. za 100 funt. Rozmaitych gatunków zboża wywieziono ztąd: 2111 cet. do Wiednia, 1009 cet. do Lundenburga, 119 cet. do Weiskirchen, 543 cet. do Ołomuńca, 941 cet. do Bielska, i 2119 cet. do Tarnowa. Ceny mąki, które są jeszcze takie same jak w miesiącu listopadzie z. r. ułatwiają wywóz tego artykułu, którego najwięcej odchodzi do Węgier. W ubiegłym tygodniu wywieziono ztąd około 2100 cet. mąki po większej części do Temeswaru. Handel spirytusu, jakkolwiek na potrzebę miejscową nader nieznaczny, utrzymuje się w dotychczasowej mierze, mianowicie przy umowach z odstawą wiadro 32 stop. spirytusu po 11 złr. 80 do 90 c. w. a. Do Wiednia wywieziono w ubiegłym tygodniu 2146 cet. spirytusu, tudzież kilka partyj pomniejszych do Bochni, Krakowa, Bielska, Weis irchen, Ołomuńca, Lundenburga, Pesztu i Pressburga. Nowo zbudowana fabryka kości palonych odstawia swoje wyroby do Prus. Handel manufaktów polepsza się, ale często daje się słyszeć zażalenia na przeciąganie wypłat z prowincyi, obrót zaś ogranicza się na towary odpowiednie teraźniejszej porze. Bydła rzeźnego i opasowego zapowiedziano w ubiegłym tygodniu do wywozu do Lipnika, Weiskirchen, Florisdorf, Ołomuńca, i Berna 1996 szt. we Lwowie 578 szt. w Przemyślu i 490 szt. w Jarosławiu. Trzody chlewnej odstawiono w ubiegłym tygodniu na stacye kolei Karola Ludwika około 2000 szt. przeznaczonych do wywozu.

Wiedeń 10go maja. Handel zbożowy, który tak stanowczy wpływ na wszystkie inne gałęzie handlu wywiera, ożywia się coraz więcéj. Podczas gdy doniesienia z różnych okolic Węgier, a szczególniéj z Banatu pomyślnie brzmią, to z Bawaryi, Francyi i krajów nadreńskich bardzo niepochlebne wieści o stanie zasiewów dochodzą. Jeżeli te wszystkie oznaki nie omylą, to zdaje się ze będziemy mieli rok ważny dla wywozu zboża. Już teraz nie brakowałoby na rozleglejszych ugodach o dostawę, gdyby nadzieja lepszych cen nie wpływała na wstrzymywanie się posiadaczy. Do tego wstrzymania się przyczynia się jeszcze i ta okoliczność, iż żniwa dla niezwykłego powietrza na wszelki wypadek o 3—4 tygodnie się opóźnią. Zdaje się jednakże, iż te korzyści tylko do pszenicy i żyta stosować się będą i to ostatnie znacznie już w cenie podskoczyło, gdy inne gatunki zboża są zaniedbywane, najmniéj zaś możnu będzie rachować na podniesienie się ceny kukurydzy, któréj tego roku niezwykle wiele zasiano. Ogólne wstrzymanie się wegetacyi w skutek stosunków temperatury wywarło bardzo szkodliwy wpływ na paszę.

Lwowsko czernowiecka koléj żelazna. Inżynier angielski Giles, dyrektor budować się mającéj kolei przybył już oo Lwowa; zdaje się zatem, że budowa kolei wkrótce się rozpocznie.

Zentralblatt für E. und V. dowiaduje się z pewnego źródła, iż zebranie kapitału do budowy *mołdawskiéj kolei z Galaczu do Bukowiny* potrzebnego zapewnionem jest i że budowa tejże równocześnie z budową kolei lwowsko-czerniowieckiéj rozpocząć się ma. Przez Lwów zatem i Czerniowce nastąpi pierwsze bezpośrednie połączenie Czarnego morza z siecią europejskich kolei żelaznych.

Gdańsk 7go maja Od tygodnia mamy czas bezprzykładnie zimny, i wietrzny a codziennie mrozy i śniegi, które w cieniu wcale nie topnieją. Żyto w polach traci kolor, grochy już ucierpiały, a lubo stanowczej szkody jeszcze nie widać, to wszakże ten nadzwyczajny stan powietrza nie może pozostać bez wpływu na przyszłe zbiory.

Targi zbożowe w Anglii z powodu chłodnej, a dla zasiewów nie przyjemnej temperatury wzmocniły się. Materyalnego podniesienia cen nie notowano, interesa jednak były łatwiejsze i ceny przed 8 dniami jeszcze niepodobne dawały się osięgać. Pola w ogólności mniej dobrze wyglądają. Handel zbożowy na prowincyi lepiej się trzymał, a na kilku ważniejszych konsumcyjnych placach ceny o 1 szyl. na kwarterze się podniosły.

We Francyi handel ożywiony a i pszenica i mąka ciągle się podnoszą. Skargi na posuchę są coraz głośniejsze, a jeżeli deszcze ciepłe nie przyjdą, szkody mogą być nie nadgrodzone.

Na naszej giełdzie pomimo blokady było wiele ruchu, a ceny w ciągu tygodnia 10 do 15 guld. na łaszcie przybrały. Sprzedano po pełnych cenach 1200 łaszt. pszenicy a 4—10 łasztów żyta. Wyborowe partye w dobrej kondycyi i wadze były poszukiwane. Żyto chętnych po przybierającéj cenie znajdowało kupców, a ponieważ rząd uwzględniając położenie blokowanych portów zniżył o $^1/_3$ taryfę kolei żelaznéj, więc wiele zboża tu kupionego idzie do Berlina Hamburga i nad Ren, część zaś pozostaje na spichrzu na rachunek spekulantów.

Płacono za łaszt wagi holl.	gul. prus.		korz. pol.		korz. warsz. złp. gr.	złp. gr.
Pszenicy	od 127 do 129	od 370 do 390	239	243	33 6	35 3
"	13⅓ " 131	" 395 " 405	244	247	35 15	36 15
"	132 " 13⅔	" 410 " 430	249	257	36 27	38 21
Żyta	" 120 " 128	" 220 " 237½	226	241	19 24	21 9

Toruń przebyło pszenicy łaszt. 1327, żyta ł. 509, grochu ł. 17, siemienia 27. Belek dębowych 2962, sosnowych 23397, bali łasztów 413.

Woda 4' opada.

Kursa zamian: Londyn 6·20.— Amsterdam 142¼.

Otrzymujemy depeszę, że bank londyński podniósł dyskonto na 9%.

Aleksander Makowski.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Tryest 11 maja. *(Pr.)* Jutro rannym pociągiem przybędzie do Wiednia 160 majtków z oficerami marynarki i wyjadą na północ, aby zastąpić poległych i rannych pod Helgolandem.

Drezno 11 maja popołudniu. W obec dzienników południowo-niemieckich oświadcza *Dresdner Journal*, że bar. Beust w czasie wyboru swego na pełnomocnika Związku niemieckiego na konferencyę, nie miał sobie z żadnéj strony postawionego żądania, aby się poddał pewnym warunkom.

Hamburg 11 maja. Senat hamburski ofiaruje z własnego popędu wszelką pomoc do naprawy okrętów ces. austryackich, uszkodzonych w bitwie 9go. Wszystkie szczegóły o tej bitwie potwierdzają, że była ona bardzo zaszczytną dla eskadry mocarstw sprzymierzonych.

Hamburg 11 maja. *(Pr.)* Parowiec awizowy pruski „Adler“ wiozący rannych marynarzy austryackich, nie mógł z powodu stanu morza przybyć wczoraj wieczór o 10téj, i dopiero dziś rano o 7éj stanął w Hamburgu. Jest 35 ciężko rannych z fregaty „Schwarzenberg“, 14 z fregaty „Radecki“, a między nimi jeden oficer i dwóch kadetów. W ciągu podróży w nocy umarli jeden kadet i dwóch prostych marynarzy. Liczba zmarłych wynosi 35, o ile dotąd wiadomo. Lżéj ranieni pozostali w Cuxhaven. Prusacy opowiadają, że Duńczycy zostali pobici, lecz tylko z powodu pożaru na fregacie „Schwarzenberg“ musiano zaprzestać walki, a bez tego wszystko było przygotowane, aby zdobyć okręta duńskie.

Hamburg 11 maja. *(Pr.)* Przewóz amunicyi nienstaje. Wszystkie bastyony Fridericii rozwalone. Parowiec śrubowy angielski „Meduza“ wysłany został wczoraj z Nantes do Malmoe, na rachunek rządu szwedzkiego, jak mówi paszport jego, a w Malmoe czekać ma dalszych rozkazów; wiezie on 62 dział gwintowanych i 8000 pocisków wydrążonych, a to właściwie dla floty duńskiej.

Hamburg 11 maja. *(Bot.)* Senat i zgromadzenie prawodawcze uchwaliły 10,000 marek banko na rannych i osieroconych po poległych marynarzach austryacko-pruskiej eskadry.

Hamburg 11 maja (z komendy etapowej w Hamburgu do fmp. hr. Crenneville, pierwszego jenerał-adjutanta J. C. Mości). Statek wojenny pruski „Adler“ przywiózł tu dziś rano 54 rannych. Umieszczono ich w szpitalu polowym w Altonie; trzech już umarło, 50 bardzo ciężko ranionych; kadetowi marynarki Turkowicowi odjęto nogę.

Hamburg 11 maja. *Faedrelandet* kopenhagski z poniedziałku donosi: Mówią, że kilku ministrów podało się do dymisyi w skutku uchwały Rady stanu zezwalającej na rozejm.

Kiel 10 maja. Dziennik rozporządzeń dla Szlezwiku ogłasza postanowienie komisarzy cywilnych (rządów okupacyjnych), na mocy którego język niemiecki ma być zaprowadzony w szkole i kościele w Wiesharde, albowiem takie jest prawie jednogłośne życzenie ludności; w Tondern po starannem rozpatrzeniu się, zgodnie z życzeniem ludności język niemiecki zostaje w szkołach zaprowadzony, wszakże w klasach średnich język duński ma być nauczany 4 godziny tygodniowo. Dziennik *Vest sleswigske Tidende* wychodzący w Mögeltondern (*enclave* jutlandzkie w Szlezwiku) zakazany został.

Paryż 11 maja (przedruk powtórny obszerniejszy). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, rzekł minister stanu Rouher, nie wchodząc w rozprawy nad budżetem, że pokój polega dzisiaj na rzetelnych rękojmiach; powtarzam za p. Berryer, że Francya trzyma pokój w swojem ręku, którą tylko otworzy dla obrony honoru swego i granic swoich. Co się tyczy smutnego zajścia na północy Europy, wolno wierzyć w pokojowe jego załatwienie. Rouher mówi: niemogę sądzić, aby mocarstwa zebrawszy się w Londynie nie miały osiągnąć rezultatu. Chcę czegoś lepszego spodziewać się, aniżeli zapowiadają przepowiednie smutnego pessymizmu, jakim się p. Berryer oddaje.

Genua 11 maja. Garibaldi przybył onegdaj na Kaprerę.

Nowy Jork (bez daty) Według najświeższych doniesień, skonfederowani ruszyli, aby uderzyć na jenerała Grant, a ze wszystkich stron ciągną posiłki jenerałowi Lee. Senat uchwalił podwyżkę 50% ceł wchodowych na przeciąg dni 60.

Skończyły się już prawie wszędzie w Królestwie Polskiem wybory na wójtów podług nowej ustawy. Jak nas zapewniają, wypadły one w ogóle pomyślniej niż mniemać było można z początku, większa część bowiem wyborów padła na uczciwych i porządnych włościan. Włościanie jednak nie okazują wielkiego zadowolenia z nowej ustawy; sądząc ją zdrowym rozumem, odkrywają oni jej niepraktyczność, a sąd ich o niej najlepiej streścił jeden z wyborców mówiąc: „Cóż dobrego z tego może wypaść, kiedy kazano teraz ogonowi być głową.“ W gubernii Radomskiej zakazano od dawać pieczęci wójtowskich nowo obranym wójtom, aż do przybycia urzędników z Radomia, którzy będą ich instalować; do tej chwili polecono dawnym wójtom urzędować. Postępowanie sądów wojskowych w niczem się nie zmieniło w Królestwie Polskiem. W pobliskich nas województwach odznacza się między innymi srogością jeneral Belgard.

Jak już wczoraj doniósł nam telegraf, na nową pożyczkę austryacką naznaczoną na 70 milionów złr. w srebrze deklarowano $33^1/_2$ milionów; z tych rząd przyjął $23^1/_2$ mil., jako pod lepszemi warunkami, a 10 nie przyjął. Bracia Baring w Londynie wraz z bankiem angielko-austryackim w Wiedniu dają 10 milionów, domy wiedeńskie Wojaner i Sina $13^1/_2$ milionów. Jedna i druga oferta na 77.10 za 100, w co wliczywszy korzyści przy poborze procentów, wypada na 75.34 za 100. Odrzucił zaś rząd 10 milionom, które bank kredytowy ofiarował po 76, co właściwie czyni 74.10 za 100. Pozostaje zatem jeszcze z tej pożyczki do wzięcia $46^1/_2$ mil. złr.

Donoszą do *Gen. Corr.*, że Ks. Wł. Czartoryski, który, jak wiadomo, znajduje się w Rzymie, przesłał do Paryża wiadomą allokucyę Piusa IX o Polsce, aby ją tam wydrukowano w języku polskim w 100,000 egzemplarzach.

Po zawieszeniu broni, najważniejszym wypadkiem politycznym jest mowa ministra stanu Rouher, o której przesłano nam wczoraj wiadomość telegrafem. Nie znając jeszcze całkowitego jej brzmienia, ograniczamy się dzisiaj na kilku ogólnych spostrzeżeniach w artykule wstępnym.

Dzisiaj miało się odbyć posiedzenie konferencyi londyńskiej i na niem przyjść już do narady nad pokojem, a zatem nad składem politycznym Danii i księstw. *Nordd. Allg. Ztg* nie jest z sobą w zgodzie, czy nateraz istnieje zawieszenie broni, czy tylko rozejm między Danią a Niemcami, i przechyla się do pierwszego. Król pruski — jak donosi *Staatsanzeiger* — potwierdził już zawieszenie broni w Londynie zawarte. Powrócił on wczoraj z Koblenz do Berlina. Dotąd niemasz wiadomości, jak przyjęto w Kopenhadze rozejm, a lubo *Faedrelandet* mówi o podaniu się kilku ministrów do dymisyi, wszelako nie wiemy jeszcze, jaki skutek wywarło przychylenie się pełnomocników duńskich do rozejmu.

Zanim los księstw będzie rozstrzygniętym, już komisarze austryacko-pruscy w Szlezwiku zaprowadzają język niemiecki, a urzędnikom pruskim pozwolono przyjmować urzędowania w Szlezwiku. Rząd pruski uważa już Szlezwik jakby kraj zdobyty, a gorliwość z jaką wpływ swój różnemi środkami tam rozciąga, każe się domyślać, że zechce starać się o to, aby księstwa były zapytane, czy chcą być duńskiemi lub niemieckiemi.

Znowu z kilku stron na raz dochodzą wiadomości o pogorszeniu stanu zdrowia Ojca świętego.

Korespondencye z Włoch utrzymywały, że rząd papiezki żądał od rządu francuskiego, aby wstawił się w Turynie za uwięzionym arcybiskupem Morichini. Dziś dzienniki francuskie i włoskie donoszą, że Cesarz Napoleon odmówił wdania się w tę sprawę, uważając ją za sprawę wewnętrzną królestwa włoskiego.

La France mniema, że posiedzenia ciała prawodawczego francuskiego przedłużone zostaną do końca maja.

Odbędą się we Francyi 29go i 30go t. m. nowe wybory na deputowanych w dwóch okręgach departamentu Gard w miejsce p. Bravay, którego wybór nie został potwierdzony przez izbę i w miejsce zmarłego p. André. *Patrie* mniema, że między kandydatami znajdować się będzie p. Guizot.

Dnia 8go t. m. odbyła się w ogrodzie Tuileryjskim zapowiedziana uczta dla dzieci należących do „Stowarzyszenia Księcia Następcy tronu.“ Piętnaście tysięcy dzieci wraz z rodzicami miało w niej udział; Cesarz, Cesarzowa i książę Następca tronu ukazali się wśród tłumu i przyjęci zostali z zapałem. Dzienniki francuskie zapełnione są opisami tej uroczystości.

Monitor ogłosił traktat o ustąpieniu wysp jońskich przez Anglię. Zawiera on warunek zniszczenia fortyfikacyj, i zobowiązanie zachowania dla ludności wysp równości cywilnej i politycznej oraz wolności wyznań. Opuszczenie wysp przez wojsko angielskie naznaczone jest w traktacie na pierwszy tydzień czerwca.

La France donosi, że Menotti syn Garibaldego opuścił Paryż, udając się do Caprery.

Monitor podaje zaspakajające wiadomości z Algieryi. Doniesienia z Tunis mówią, że pomimo koncesyj poczynionych przez Beja powstanie nie ustaje. Powstańcy domagają się odsunięcia i oddania pod sąd ministrów.

Ministeryum greckie ustąpiło z powodu, iż nie utrzymał się jego kandydat Messinesis na prezesa zgromadzenia narodowego, lecz ka dydat opozycyi Deligeorgis. Przed ustąpieniem swem przedłożyło jeszcze Izbie projekt następujący, który uchwalono: „Deputowani wysp Jońskich wybierani być mają przez głosowanie powszechne w głosowaniu tajnem, jak przepisuje ustawa wyborcza jońska. Liczba ich będzie podwójną w stosunku do teraźniejszej liczby deputowanych Izby Jońskiej.“ Nowe ministeryum składają: Balbi z Missolungi, prezes i minister skarbu; Angerinos, spraw wewnętrznych; Zimbrakakis, wojny; Kanaris (syn) marynarki; Papazafiropulos, sprawiedliwości i tymczasowo oświecenia; Dalligas, spraw zagranicznych.

Według doniesienia *Gen. Cor.* z Bukaresztu z d. 6 bm. Książę kuza wydalił za granicę do Turcyi 123 polaków, z których najwięcej przebywało w Romanie (*Oestr. Ztg* liczyła ich na tysiące). Turcya początkowo sprzeciwiała się ich przyjęciu. Wszyscy inni wychodźcy polityczni rozdzieleni zostali po różnych miastach. Wydalono także ztamtąd dwóch ajentów węgierskich i trzech włoskich.

Oestr. Ztg donosi z Belgradu 7go o przygotowaniach w Bośni na obóz 30,000 Turków pod Babimostem, 12 godzin drogi od granicy serbskiéj, tudzież o zamiarze branki w Bośni. *Wanderer* i *W. Lloyd* rozbierają stósunki na Wschodzie i upatrują rosnący tam wpływ francuski, tudzież pewne zbliżenie się między Portą a jéj podległemi księstwami.

Porażka jenerała Banks w Luisianie, jak donoszą z Nowego-Jorku, tem się tłomaczy, że część tylko wojsk jego walczyła z całą armią skonfederowanych dowodzoną przez jenerała Kirly-Smith. Odwrót unionistów, którzy utracili 80 dział i 2500 ludzi, tudzież tabor obozowy, powetowaną została poczęści następnej nocy, gdyż skonfederowani napotkali całą armię Banksa i zostali odparci. W północnej Karolinie jenerał skonfederowanych Hoke popadł w niewolę. Kraje Wisconsin, Illinois, Indiana i Jowa ofiarowały prezydentowi Lincolnowi sto tysięcy ochotników na sto dni. Ten przyjął tę ofiarę.

Amerykańskie dzienniki donoszą z Meksyku z d. 1 kwietnia, że Vidauri opuścił Monterey w 2000 ludzi i 27 dział, a Juarez miasto to zajął.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 maja	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
" nowe obr. "	111	109
Listy za t. pol. z kup.	94⅓	93⅓
Banknoty pol 100 złr.	413	409
Ruble ros. za " "	163	161
Talary pruskie 150 "	173	171
Banknoty prus. 150	87¾	86¾
Srebro nowe austr.	114½	113½
Dukaty austryackie	5 48	5 38
" holend. ważne	5 47	5 37
Napoleon d'or	9 30	9 16
Półimperyały rosyj.	9 54	9 40
Listy gal. nowe z kup.	74⅔	73⅔
" " stare	77¾	76¾
Oblig. indemn.	[illegible]	[illegible]
Ak. k. z bes kn. i dyw.	215	213
Wiedeń 12 maja (tel.)		
5% Metaliki	[illegible]	
5% Pożyczka narod.	[illegible]	
Akcye bank. narod.	[illegible]	
Akcye kredytowe	[illegible]	
Londyn	[illegible]	
Losy 5% z r. 1860	[illegible]	
Srebro	[illegible]	
Dukat pojedynczy	[illegible]	

Wiedeń 11 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	68 60	68 50
5% Pożyczka narod.	80 10	80 —
" Metaliki na m. k.	72 35	72 25
" Obl. ind. niż. Austr	88 75	88 25
" " " węgiers.	76 —	75 35
" " " chor. i ban	76 —	75 50
" " " galicyjs.	73 50	73 —
" " " bukowińs.	72 —	71 50
" " " siedmiogr	72 —	71 5
" Pożycz. n. wenecka	81 10	81 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
" " " 10 "	101 75	101 25
" " " 12-mies	— —	— —
" " " losowa.	90 50	90 —
4% Galicyjskie z. n.	73 50	73 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Losy ks. Palfy	30 —	29 50
" ks. Klary	28 50	28 —
" hr. St. Genois	32 25	31 75
" miasta Budy	29 50	29 —
" ks. Windischgr.	19 50	19 —
" hr. Waldstein	20 25	19 75
" hr. Keglevich	13 50	13 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	780 —	778 —
Zakładu Kredytowego	194 —	193 90
Żeglugi par. na Dunaju	445 —	444 —
Kolei półn. Ferdynan.	181 80	181 60
" rządowéj fr.-a.	188 —	187 5
" zachodniéj c. El.	131 —	130 50
" Pardubickiéj	121 40	121 20
" Nadcisańskiéj	259 —	257 —
" Południowéj	249 —	247 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 85	15 80
" pół korony	— —	— —
" dukaty na wagę	5 37	5 46
" " obrączk.	5 46	5 45
Złoto al marco	5 50	5 46
Napoleondory	9 18	9 17
Suwereny	16 40	16 —
Fryderyki	9 74	9 71
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suwereny angielskie	11 —	11 —
Imperyały rosyjskie	9 44	9 40
Srebro	114 35	114 —
" kupony	114 35	114 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	— —	— —
Lwów 10 maja		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 45	79 70
Akc. kol. gal. b. kup.	215 50	214 —
Warszawa 9 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe "	85 86	— —
kupon. "	—	43¼
Listy zast. III ok. "	13 90⅙	13 87⅚
kupon. "	—	— 22⅚
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. "	73 50	73 33⅓
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. "	85 25	84 75
Wrocław 10 maja.		
Banknoty austryac.	87⅔	87⅙
Polskie bilety bank.	85⅓	84⅚
Paryż 11 maja.		
Renta 3%	[illegible]	
Londyn 10 maja.		
Konsole	[illegible]	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

[illegible]

Ogłoszenie licytacyi.

(N. 4138). (635--3)

Magistrat król. gł. miasta KRAKOWA podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dania, w miejsce zawalonej, nowej powały nad Sklepami Nr. 4 i 5 w Sukiennicach— niemniej pokrycia dachu nad temiż sklepami tekturą — odbędzie się w dniu 20 Maja 1864 r. w gmachu Magistratu w biórze V Departamentu o zwykłych godzinach kancelaryjnych do 6 ej godziny wieczór, przez deklaracye pismienne opieczętowane – publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 318 złr. 60 kr. Wadyum wynosi 31 złr. Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze V Departamentu.

Kraków dnia 3 Maja 1864 r.

Obwieszczenie.

(Nr. 1498. (640 2-3)

Na dniu 31 Maja 1864 o godzinie 9 rano, rozpocznie się licytacya w celu wydzierżawienia prawa poboru targowego, na dalsze trzy lata i dwa miesiące, to jest od 1go Listopada 1864, do ostatniego grudnia 1867 w gmachu tutejszego Urzędu gminnego.

Cena wywołania jednorocznéj dzierżawy wynosi 2160 złr. 36 kr. w. a., od któréj zgłaszający się do licytacyi przedsiębiorca 10% zakład w ilości 220 złr. w. a., przed rozpoczęciem onejże, w ręce komisyi złożyć będzie obowiązanym.— Warunki licytacyi przed rozpoczęciem tejże ogłoszone zostaną.

Magistrat Tarnowski

dnia 7 Maja 1864.

POUDRE DE ROGÉ
ou Citrate de Magnesie Sucré et Aromatisé

dostatecznie jest rozpuścić ten proszek w butelce wody, aby otrzymać wybornego smaku limonadę czyszczącą o pięćdziesięciu gramach cytrynianu magnezyi. Limonada ta potwierdzona przez paryską Akademię medyczną czyści tak dobrze jak woda Sedlitzka. (488-3 30)

Znajduje się w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle i Mrozowskiego*, i w aptekach: PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

Dnia 1 Lipca 1864 r.
Isze Ciągnienie
najnowszéj ces. król. austryackiéj
pożyczki Państwa z r. 1864.

Sprzedaż tych losów pożyczki dozwolona jes we wszystkich krajach. — Główne wygrane są: 20 po 250.000 złr., 10 po 220 000 złr., 60 po 200.000 złr., 81 po 150 000 złr., 20 po 50.000 złr, 90 po 15.000 złr., 171 po 10 000 złr., 352 po 5.000 złr., 432 po 2.000 złr., 783 po 1.000 złr., 1350 po 500 złr., 5540 po 400 złr., oprócz tego małe wygrane po złr. 200, 195, 190, 185, 180, 175. 170, 165, 160, 155, 150, 145, 140. Każda obligacya musi najmniéj 135 złr. otrzymać.

Rocznie odbywa się 5 ciągnień, a to 1go Czerwca, 1go Września, 1go Grudnia, 1go Marca i 15go Kwietnia.

Oryginalne losy na wszystkie ciągnienia sprzedają się po cenach najtańszych:
Losy na jedno ciągnienie kosztują po . . . . **3 złr.** w. a.
sześć losów razem tylko **15** „ „

Plany i listy ciągnienia otrzyma każdy bezpłatnie i franko. Łaskawe zamówienia, choćby w najmniejszéj kwocie, uskuteczniają się za przysłaniem należytości najpunktualniéj.

Uprasza się adresować wprost (465-6-8)

Jean Schrimpf,
Grosshandlungshaus in Frankfurt a. M.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES

de CAUVIN, de PARIS.

Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw *najuporczywszym zatwa' dzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi), podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia itp. a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.* W tych ostatnich słabościach są one szczególniej zalecane.

Dostać można w aptekach: w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Wilnie u p. Chrościckiego, – we Lwowie u p. Ruckera, — a w Warszawie u pp. Galle i Mrozowskiego. (454-3-24)

Główny Skład
Drożdży prasowanych
z ck. uprzyw. Fabryki
z Martinitz pod Wiedniem

otrzymał wyłącznie niżéj wymieniony Skład Mąk parowych, do którego pospiesznym pociągiem kolei świeże transporta nadchodzą i tamże po cenie najumiarkowańszéj sprzedają się.

Zamówienia wszelkie uskuteczniają się jak najpunktualniéj. (608-4-15)

Skład mąk parowych
w Sukiennicach pod N. 22.

Ogrodnik wykształcony teoretycznie i praktycznie, od lat wielu pracujący po pierwszych domach obywatelskich, poszukuje odpowiedniego miejsca. O listy frankowane uprasza się pod adresem: ***„N. 11 Krzeszowice."*** (662-1-3)

HANDEL
Korzeni i Win
MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO
w Głównym Rynku pod L. 39
w domu Wgo *Kirchmayera*
W KRAKOWIE,
otrzymał świeży transport
HERBATY
prawdziwej
karawanowej
z Kazania,
w paczkach oryginalnych oplombowanych po, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{2}$ i 1 funtowych po cenach 3, 4 5, 6, 7 i 10 złr. w. a.
(81-22-)

DOM KOMISOWY KRAKOWSKI
W. Wiełogłowskiego
przy ulicy Wiślnéj,
otrzymał transport
Cementu rzymskiego i angielskiego
z fabryki **Grodzieckiéj;**
przytem posiada zapas
Nasion pastewnych i ogrodowych,
Narzędzi rolniczych
oraz
ogrodowych.
W tych dniach odebrał świeży transport 628 2-3)
HERBATY
w dwóch gatunkach.

W Państwie Germakówka
w obwodzie Czortkowskim, poczta Krzywcze,
są do sprzedania
około 700 **Owiec maciór** po $2\frac{1}{2}$ do 4 złr.
„ 700 **Tryków**. . . . . „ 3 „ 4 „
od roku do 7 lat mających.
Z maciór jest 250 do 300 sztuk zdolne do zapłodu.

Szczególny gatunek baranów **Skakunów**, rasy oryginalnéj **pełnéj krwi Negretti** po 50 do 200 złr.

Świnki pełnéj krwi „Essey," po 3 miesiące mające, para 15 złr.— 6 miesięczne 20 złr. (626-2-3)

WIELKI SKŁAD
genewskich
zegarków kieszonkowych
Karola Hartl,
zegarwistrza w Wiedniu,
Stadt, Gundelhof.

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Cylindry,	srebrne, na 4 kamienie od złr.	11	—
dto	ze złot. brzegiem . . . . „	12	50
dto	z 2ma kopertami . . . . „	15	—
Kotwicowe (Ankry),	srebrne na 13 kamieniach . . . . „	17	—
dto	z 2ma kopertami . . . . „	19	—
dto	dla panów Wojskowych . „	22	—
Cylindry	damskie, złote na 8 kamieni „	29	—
dto	z dyamencikami . . . . „	42	—
dto	z 2ma kopertami . . . . „	42	—
Cylindry mezkie,	złote na 8 kam. „	32	—
Kotwicowe (Ankry)	mezkie, złote na 13 kamieniach . . . . „	38	—
dto	z 2ma kopertami . . . . „	56	—
Budziki	złr. 5, z zegarem . . . . „	7	—

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po . .	16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po . .	32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po . .	50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po . . .	28 i 32 „

Oraz znajdują się wszelkiego gatunku **Czasomiary (Chronometry),** złote i srebrne, nakrętowe (remontoires), sekundniki, również wszelkiego rodzaju zegary wahadłowe w najlepszym gatunku z zaręczeniem i po cenach najtańszych. Frankowane zamówienia z prowincyi uskuteczniają się lub za przysłaniem kwoty, lub za pobraniem pocztą. (557-4-6)

Sprzedaż WAPNA.

Niniejszem mamy zaszczyt oznajmić Szanownej Publiczności, że nasz nowo wystawiony (624-4-6)

Piec wapienny Rumfordzki,

położony przy samej kolei ztąd do Oświęcima, naprzeciw tutejszego dworca kolei, zaczął już wapno wypalać; przeto więc **od 15 b. m.** będzie świeżo wypalone wapno najlepszej jakości codziennie do sprzedania. Również sprzyja położenie tego pieca wapiennego dla przewozu wapna wozami, gdyż leży przy samej bitéj drodze do Austryi prowadzącej.

Zamówienia uprasza się przesyłać do podpisanego Urzędu.

Nowy Bieruń (Neuberun) w Pruskim górnym Szlązku w Maju 1864 r.

Urząd gospodarczy Państwa Kopczowice w Nowym Bierunie.

Do sprzedania
REALNOŚĆ
(427-8-)

składająca się: z 6 morgów dobrego gruntu, domu mieszkalnego z ogrodem, i z zabudowań gospodarczych, w dobrym stanie. Odległość jéj tylko ćwierć mili od miasta. Bliższej wiadomości udzieli Kantor Komissowy dawniej ***L. Sroczyńskiego*** ulica Floryańska Nr. 335.

Główny Skład

Stanisława Feintucha. — Roman i Portland

Wszechstronna użyteczność **Cementów** przy wszelkich budowlach coraz bardziéj uznaną zostaje, a tem samem użycie *Cementu, jako nieodzowngo materyału przy każdéj budowie,* niezmiernie się rozpowszechnia.— By zadość uczynić ciągle wzmagającéj się potrzebie, podpisany Dom handlowy utrzymuje **wielki skład komisowy**

Roman i Portland Cementu

z najsłynniejszych zagranicznych fabryk, jak niemniéj ma *wyłączny Skład, w gatunku celującego a krajowego,*
Roman Cementu z fabryki w Grodźcu
i sprzedaje takowe po fabrycznych najumiarkowańszych cenach.

(556-3-6) **STANISŁAW FEINTUCH**
w KRAKOWIE.

CEMENT

Dia 31 Maja r. b.	**Dnia 1 Czerwca rb.**
Ciągnienie książęcéj Badeńskiéj **Pożyczki kolejnéj Państwa** z głównemi wygranemi złr. 40.000, 35.000, 15.000, 12.000, 10 000, 5.000, 4.900, 4.000, 2.000, 1.000, 250, 75, 48 jako najniżsse trafne, które każdy los obligacyjny otrzymać musi.	Ciągnienie najnowszéj austryackiéj **Pożyczki Państwa z r. 1864** z głównemi wygranemi złr. 250.000, 220,000, 200,000, 150.000, 50 000, 25 000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000 itd., 135 jako najniższe wygrane, które każdy los obligacyjny otrzymać musi.

Jeden los udziałowy do ciągnienia Badeńskiéj, i jeden do Austryackiéj pożyczki Państwa, kosztują razem tylko 3 złr. w. a. — 3 Badeńskie i Austryackie kosztują 8 złr. — 6 Badeńskich i 6 Austryackich, kosztują razem tylko 15 złr. w. a. — Jeden zaś taki los tak do ciągnienia Badeńskiéj jak i Austryackiéj pożyczki kosztuje 2 złr. w. a. od sztuki.

Łaskawe polecenie upraszamy uskuteczniać z załączeniem kwoty pieniężnéj w banknotach, do podpisanego Handlu efektów Państwa, który każdemu udział mającemu prześle bezpłatnie listę ciągnienia.

(642-1 5) ***Adolf Beuschl,*** Frankfurt a. M.

C. kr. uprz.
KOLEJ GALIC.
KAROLA LUDWIKA.
OBWIESZCZENIE.
Trzecie wylosowanie Akcyj.

Uwiadamia się niniejszem PP. Posiadaczy Akcyj ck. uprzywil. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, że wylosowanie 69 sztuk Akcyj przypadających w r. 1864 do umorzenia, podług §. 51 statutów i wysoce potwierdzonego planu amortyzacyi, odbędzie się publicznie w Wiedniu

dnia 1 Czerwca 1864 o godzinie 10téj
przed południem,

w Biórze Zarządu centralnego, (Haidenschuss, gmach Zakładu kredytowego) w obecności dwóch ck. Notaryuszów i delegowanych do tego członków Rady Zawiadowczéj.

Wiedeń dnia 26 Kwietnia 1864 r.

(619--3) ***Rada Zawiadowcza.***

Baden pod Wiedniem.
Otwarcie kąpieli d. 15 Maja rb.

Słynne od wieków zdrojowiska Badenu pod Wiedniem, którym tysiące chorych swe wyzdrowienie zawdzięczają, okazazują swą skuteczność w następujących chorobach:

1. W wielu procesach słabości chronicznych, powstałych z niezwykłego stanu krwi, mianowicie w wszelkich wypadkach podagry, reumatyzmu, zołzów, złego przymiotu (syfilis), szczególnie po kuracyach jodowych i rtęciowych, i ogólnie w przeładowaniach rtęcią (merkuryuszem.)
2. W wielu słabościach pojedynczych organów, w wielu chorobach skóry, przy osadach i w pozostałościach poprzednich zapaleń.
3. Przy puchnięciu wstawów, gruczołów, wątroby, śledziony, brzucha i t. p.
4. Przy zatwardzeniach (stazach), krwawnicach (hemoroidach) i t. p.
5. Przy chronicznych zapaleniach, szczególniej błon śluzowych (katarach), przy ranach, wrzodach itp. W tych słabościach i następstwach tychże słabości posiadają zdroje Badeńskie stanowczą skuteczność, a to podług okoliczności przy używaniu wewnętrznem lub zewnętrznem.

Oprócz kąpieli siarczanych urządzone są także kąpiele parowe i natryskowe; również zaprowadzono i w innym względzie leczenia urządzenia najodpowiedniejsze do przysposabiania i udzielania wszelkiego rodzaju lekarskich kąpieli, jako to: kąpieli otrębianych, słodowych, solnych, żelaznych, ałunowych, żętycznych, aromatycznych, ściągających, ziołowych, żywicznych, i ze sosnowych szpilek szczególnej jakości. Niemniéj udzielają się pod dozorem lekarskim wyrabiane wody mineralne i żętyca

Nowa Dyrekcya kąpieli miejskich zaprowadziła dla zadowolenia i wygody szanownych Gości kąpielowych wszelkie ulepszenia: wystawiono nowe budynki, rozszerzono dawniejsze, urządzono kąpiele praktyczniejsze, a wszędzie postarano się także i o zewnętrzne upiększenie.

Oprócz ulepszeń w kąpielach wybudowano salon dla kuracyj żętycznych i winogronowych; salę konwersacyjną (Werandę), urządzono wyłącznie do użycia Gości kąpielowych — kancelaryę kąpielową, która wszelkie interesa tak we względzie kuracyjnym jako też i kąpielowym przyjmuje i załatwia.

Skuteczne wody Badenu, nader przyjemny i łagodny klimat, bardzo przyjemne położenie, czarujące okolice, szczególne winogrady, liczne domy gościnne i kawiarnie, wygodne prawie wszystkie ogrodami otoczone mieszkania, bliskość rezydencyi i pobyt najsłynniejszych lekarzy, wyborne apteki — wszystko to utrwaliło od dawna wielką słynność Badenu; a nowe rozliczne zaprowadzenia, które się teraz uskuteczniają i co rok dalej prowadzą — postawią Baden w rzędzie pierwszych Zakładów kąpielowych Europy, i uczynią Baden najmilszem i najbardziéj poszukiwanem miejscem dla chorych i rozerwania szukających.

Tak gmina Baden jak i Dyrekcya kąpielowa nie będą szczędzić żadnych ofiar, by wszelkim słusznym żądaniom i życzeniom Publiczności odpowiedzieć. *Zamówienia pomieszkań przyjmuje kancelarya kąpielowa miejskich kąpieli w Badenie,* Herzoghof. Również udziela wszelkich bliższych wyjaśnień najchętniéj (636-1-3)

Baden w Kwietniu 1864. ***Dr. Frommer*** w Wiedniu, Stadt, im Gundelhof.

Bez wszelkich lekarstw! — Zdrowie zupełne przywrócone bez leków, bez czyszczenia i kosztów **REVALESCIERE du Barry z Londynu,** leczy gruntownie niestrawność żołądkową, zapalenie żołądka, bóle kiszkowe czyli morzyska, odchep czyli odbijanie ciągłe, krwawnice czyli hemoroidy, rozdęcia, wiatry, bicia serca, biegunki, czerwonki czyli krwawe biegunki, zawroty, szum i ból uszów, głuchotę, zgagę, uczucie kwasów, skłonność do zgrzywości, ból głowy i półgłowia, nudności i wymioty po jedzeniu i w czasie ciężarności u kobiet o nadto boleści różne, skłonność do melancholii, kurcze, spazmy, kłócie i kruczenie żołądka, gniecenie żołądkowe, dychawicę czyli astmę, nieżyt czyli zakatarzenie, zapalenie naczyń oddychania, suchoty, dnę czyli artrytyzm, darcie, wyrzuty, skłonności do gruczołowatości, zołzy, suche bóle w kościach, gościec czyli reumatyzm, zimnice wszelkiego rodzaju, macicznice czyli histerye, zakażenia krwi i niedokrwistość, zatrzymywania, zatwardzenia, upławy białe, bladnicę, pachlinę, ospałość niełusość. Jest ona zarazem pożywieniem arcywzmacniającem dla dzieci słabowitych, a w ogóle dla każdego wieku. — Bywa co rok do 65.000 uleczeń. *Wyciągi z 60,000 przypadków wyleczenia.* (294 27-)

Nr. 52,081: Książe de Pluskow, nadworny marszałek z zapalenia kiszek. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (Saône et Loire). Bogu dzięki! Revalescière du Barry położyła koniec moim 18-toletnim strasznym cierpieniom żołądka, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, proboszcz. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z cierpień żołądka ze wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 47,421; Panna E. Jacobs na 15-toletnie straszne cierpienia nerwów, niestrawność, hysteryę, i melancholię. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50tu latach niestrawności, zatwardzenia, bólów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,418: Doktor Minster, z kurczów, spazmów, złego trawienia, i codziennych wymiotów. — Nr. 31, 328: P. W. Patching, z hemoroid. — Nr. 46,270: P. Roberts, z wyniszczenia płuc, z kaszlem, wymiotami, zatwardzeniem i głuchotą 25-letnią. — Nr. 48,422 Hrabina de Castle-Stuart, z 9-cioletniej choroby wątroby, nieznośnej drażliwości nerwów i obłąkania. — Nr. 44,816: Ksiądz Archidyakon Aleksander Stuart, z 3-letnich strasznych cierpień nerwowych, reumatyzmu, bezsenności i niesmaku życia. — Nr. 43,810: M. G. Hencke na skrofuły. — Nr. 46,210: Pan Martin, Doktor medycyny, z bolów żołądkowych i drażliwości żołądka, które mu przez 8 lat, po 15 i 16 razy dziennie wymioty sprawiały. — Nr. 46,218: Pułkownik Watson, z podagry, bolu nerwów, i upartego zatwardzenia. — Nr. 49,422: P. Baldwin, z najzupełniejszego zwątlenia sił i sparaliżowania członków wskutek nadużyć za młodu. — Pan Baron Polentz, Prefekt w Langenau, z upartego zatwardzenia i cierpień nerwowych. — Nr. 48,721: Pan Baron Załuskowski, Jenerał dywizyi, z wieloletnich straszliwych cierpień kanałów trawienia. — Nr. 53,860: Panna Gellard w Paryżu przy ulicy Grand st. Michel 17, z suchot płucowych, po uznaniu jej za niewyleczoną, i że kilka tylko miesięcy do życia jej pozostaje. Więcej wzmacniająca a mniej kosztowna jak czokolada, herbata, kawa, tłuszcz z wątroby miętusa, wynagradza pokarm ten tysiąc razy wartość swoję, w porównaniu z innemi. Rewalescière wyleczyła 60.000 razy, gdzie wszystkie inne środki chybiły. — **Dom du Barry** 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto Torino — W pudełkach po $\frac{1}{2}$ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil 75 fr. — Sprzedaje w **Krakowie:** apt. *Bruno Miczyński.* p. *W. Molędzińaki* i p. *Karol Rząca* kupiec;— we **Lwowie:** apt. *Zygmunt Rucker,* — w **Petersburgu** *Stoll* i *Schmidt, Hardy.*

Dnia 25 i 26 Maja r. b.
Wielkie Losowanie Wygranych Państwa,
z głównemi wygranemi na złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 6.000, 5.000 itd. w srebrze.

Całe losy do tego ciągnienia przesyłają się za nadesłaniem 6 złr. — pół losy 3 złr. — ćwierć losy po 1 złr. 50 c. w banknotach. Plany gry i listy ciągnienia bezpłatnie. (562 3-6)

Carl Schäfer, Staatseffecten Handlung, Frankfurt a. M.

146te Wielkie losowanie wygranych Państwa wolnego miasta Frankfurtu n. M.

zawiera wygrane po złotych 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15 000, 12.000, 10.000, 6.000, 5.000, 4.000 i t. d., i kosztuje do ciągnienia na dniu **25 i 26 Maja** nastąpić mającego (290--12)

cały los 6 zł. $\frac{1}{3}$ **losu 2 zł.**
pół losu 3 zł. $\frac{1}{4}$ **losu $1\frac{1}{2}$ zł.**

Należytość uprasza się przysłać franko w banknotach. — Wygrane zostaną w srebrze wypłacone. — Plany i listy ciągnienia udzielają się bezpłatnie.

Główna Ajencya
L. C. Dienstbach,
Grosshandlungshaus, Frankfurt a. M.

Zakład Zdrojowo-kąpielny
W TRUSKAWCU,

znany od lat wielu, mający w 325 pokoi stósownie urządzonych — poczęści w materace i pościel zaopatrzonych,

dnia 20 Maja r. b. otwartym zostaje.

Znafduje się tutaj Skład wód mineralnych, Apteka, staranna Restauracya i Cukiernia, Sala konwersacyjna i Gazety, Muzyka, Żętyca i Kąpiele z borowiny. — Poczta osobowa dziennie dwa razy odjeżdżająca i przyjeżdżająca. Stacya telegraficzną w Drohobyczu. — Borysław, słynny z dobywań oleju skalnego (skałoleju c. nafty) $\frac{3}{4}$ mili oddalony. — Dla ubogich dozwolone 600 kąpieli wolnych i 4 pokoje.

Ceny za pomieszkania w budynkach skarbowych do **20 Czerwca**, a potem dla świeżo przybyłych gości od **20 Sierpnia** aż do końca pory kąpielowéj — będą o jedną trzecią część od taryfy urzędownie potwierdzonej zniżone.

Zamówienia przyjmuje Zarząd kąpielowy w Truskawcu.

(615-2-4) ***Franciszek Kral,*** Dzierżawca.

Drèsde
Hôtel de France.

Comme dans la grande Suisse, on peut vivre dans cet hôtel très convenablement comme pensionnaire au mois à commencer d'un thaler par jour; les lits y sont grands et larges à la manière française, la cuisine distingée, l'hôtel tenu par Raffara se trouve avantageusement situé, ainsi qu' à proximité des choses remarquables et curieuses de la ville. (394 7 13)

WIELKIE
przez Państwo gwarantowane
Frankf. Losowanie pieniężne,
z głównemi wygranemi złt. ryńsk.: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, i t. d.

Ciągnienie nastąpi już dnia 25 i 26 Maja roku bież.

Cały los oryginal. 6 złr. w bankn. aust.
Pół losu „ 3 „ „
Cwierć losu 1 „ 50 c. „

W najbliższych pięciu ciągnieniach będą wyciągnięte tylko wygrane. Zamówienia na te przez Państwo wystawione losy oryginalne **(nie promessy)** uprasza się uskuteczniać wprost do podpisanego, a losy wraz z urzędowym planem, i po ciągnieniu urzędowa lista wygranych, zostaną punktualnie przesłane. Wypłata wygranych nastąpi w srebrze. (568 3-5)

Das Bank- und Wechsel-Geschäft
L. Steindecker-Schlesinger
in Frankfurt a. M.

Pewny zarobek poboczny

może być wskazany każdemu, ktoby się względem pewności swej osoby dostatecznie wykazał. — Oferty uprasza się przesyłać franko, pod lit. **L. P.** poste restante Frankfurt a. M. (614--2)

LICYTACYA.

W Rynku pod L. 51/22/3 odbywa się sprzedaż publiczna sądowa

towarów galanteryjnych i tureckich, (663-2-3)

w godzinach od 9 do 12 z rana i od 3 do 6 z południa, w sklepie *Pawła Georgewicza.*

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*